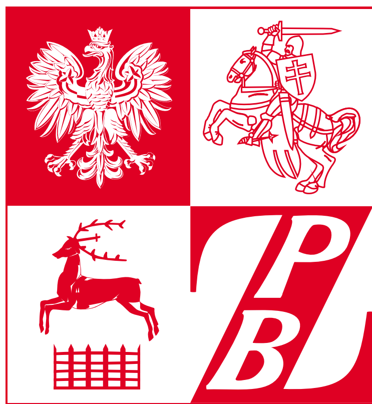


Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

maj 2017 r. Nr 5 (130)

Dzień Polonii i Polaków za Granicą

str.6-7



Iness TODRYK-PISALNIK

Uczestnicy konkursu «Mistrz Ortografii 2017» z organizatorami

Tytuły «Mistrz Ortografii 2017» – rozdane!

Prawie sto czterdzieście młodych ludzi przystąpiło 13 maja w Grodnie do konkursu «Mistrz Ortografii 2017», zorganizowanego przez Związek Polaków na Białorusi, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach oraz Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska». Patronat nad konkursem objęła poseł do Parlamentu Europejskiego, była szefowa polskiego MSZ Anna Fotyga.

«Mistrz Ortografii 2017» to już czwarta edycja organizowanego co roku przez ZPB konkursu ortograficznego. Z roku na rok konkurs staje się coraz bardziej popularny wśród polskiej młodzieży szkolnej na Białorusi. W tym roku zgromadził rekordową liczbę uczestników – 139. W roku 2014, kiedy konkurs zorganizowano po raz pierwszy, wzięło w nim udział czterdziestu młodych ludzi, głównie z Grodna. W tym roku do zmagań z polską ortografią zgłosiło się ponad trzykrotnie więcej młodych ludzi. Oprócz grodnian była tu młodzież szkolna z Wołkowyska, Lidy, Oszmiany, Porzecza, Baranowicz, Brześcia, Mińska, Mohylewa i innych miejscowości.

Zgodnie z regulaminem konkursu jego uczestnicy zostali podzieleni na dwie grupy, w zależności od wieku – uczniowie klas od 6 do 8 oraz starszoklasiści, czyli młodzież, uczęszczająca do klas od 9 do 11.

Uczestnicy konkursu pisali dyktando. Dla grupy starszej odczytała je dr Barbara Stelingowska z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, członkini jury konkursu. W młodszej grupie konkursowy tekst podyktowała kolejna jurorka – prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska.

W skład jury konkursu weszli, obok gości z Polski, działacze Związku Polaków na Białorusi – przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Anżelika Orechwo, nauczycielka języka polskiego w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB Danuta Karpowicz oraz redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik.

Jurorzy mieli do wykonania niezwykle trudne zadanie – musieli wybrać lepszych spośród najlepszych. Rzecz w tym, że poziom uczestników konkursu okazał się niezwykle wyrównany i jurorzy w wielu pracach nie znaleźli nawet jednego błędu ortograficznego. Jak ujawniła podczas ogłaszania wyników konkursu Anna Kietlińska: «O zwycięskich pracach decydowały przecinki».

Zgodnie z regulaminem premiowane miejsca w konkursie przyznano w dwóch, wspomnianych wyżej, kategoriach wiekowych, z których w każdej przewidziano trzy podkategorie: uczniowie Szkół Polskich (dotyczy Szkół Polskich w Grodnie i Wołkowysku), uczniowie Szkół Społecznych oraz młodzież, uczęszczająca na zajęcia fakultatywne z języka polskiego w szkołach państwowych.

Po zakończeniu pracy jury – jurorzy, uczestnicy konkursu, ich nauczyciele i rodzice, zgromadzili się na podsumowaniu tegorocznej edycji «Mistrza Ortografii». Zanim ogłoszono zwycięzców, każdemu z konkursantów główna organizator – prezes ZPB Andżelika Borys – wręczyła Dyplom «za udział» i słodki upominek. Potem nastąpiła najbardziej oczekiwana przez konkursantów chwila – ogłoszenie «Mistrzów Ortografii 2017».

Zostali nimi:

W kategorii wiekowej 6-8 klasa

Podkategoria «Polskie Szkoły»:

I miejsce – Edyta Soroka (Grodno);

II miejsce – Daria Predko (Wołkowysk);

III miejsce – Katarzyna Barsukowa (Grodno).

Podkategoria «Szkoły Społeczne»:

I miejsce – Uliana Chancewicz (Baranowicze);

II miejsce – Barbara Ostrowska (Baranowicze);

III miejsce – Wioletta Żukowska (Baranowicze).

Podkategoria «Fakultatywy»:

I miejsce – Agnieszka Komincz (Grodno);

II miejsce – Weronika Szepielewicz (Grodno);

III miejsce – Beata Możejko (Porzecze).

W kategorii wiekowej 9-11 klasa

Podkategoria «Polskie Szkoły»:

I miejsce – Herman Pańkow (Grodno);

II miejsce – Wioletta Marczyk (Wołkowysk);

III miejsce – Teresa Romańczuk (Grodno).

Podkategoria «Szkoły Społeczne»:

I miejsce – Julia Głuchowa (Mińsk);

II miejsce – Polina Żukowska (Baranowicze);

III miejsce – Aleksy Bojko (Baranowicze).

Podkategoria «Fakultatywy»:

I miejsce – Bożena Worono (Lida);

II miejsce – Elwira Urbanowicz (Grodno);

III miejsce – Dymitr Oskierko (Oszmiana).

Po ogłoszeniu wyników konkursu dr Barbara Stelingowska z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach ogłosiła, że reprezentowana przez nią uczelnia gwarantuje wszystkim «Mistrzom Ortografii» w starszej kategorii wiekowej miejsce na studiach polonistycznych bez egzaminów wstępnych.

Sześciu zdobywców tytułu «Mistrz Ortografii 2017» zostali nagrodzeni przez organizatorów konkursu tabletami, ufundowanymi m.in. przez poseł do Parlamentu Europejskiego Annę Fotygę. Cenne nagrody, m.in. zestawy gry Scrabble oraz zewnętrzne baterie do telefonów komórkowych (Power Bank), otrzymali zdobywcy drugich i trzecich miejsc we wszystkich podkategoriach. Poza tym, jak ogłosiła Andżelika Borys, w okresie letnim dla tegorocznych «Mistrzów Ortografii» zostanie zorganizowany wyjazd na odpoczynek – prawdopodobnie do Chorwacji. Dla wszystkich zdobywców premiowanych miejsc Andżelika Borys obiecała także zorganizować w tym roku zwiedzanie Pałacu Prezydenckiego w Warszawie.

Iness Todryk-Pisalnik

Senat – koordynatorem polityki polonijnej

Na spotkaniu w Senacie 2 maja Polonijna Rada Konsultacyjna przy Marszałku Senatu, w której Polaków na Białorusi reprezentuje prezes ZPB Andżelika Borys, przyjęła stanowisko, w którym członkowie Rady wyrazili przekonanie, że Senat powinien koordynować politykę państwa w sprawach opieki nad Polonią i Polakami za granicą, tak aby wypracowana została spójna strategia działania wszystkich polskich instytucji. Marszałek Senatu Stanisław Karczewski poinformował zebranych, że chciałby wspólnie z Prezydentem RP zorganizować debatę na temat kluczowych zagadnień polonijnych.


facebook.com

Członkowie Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu RP z parą prezydencką

W stanowisku Rada zwróciła się do rządu o uaktualnienie «Rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015–2020». Czytamy w nim również, że wszystkie instytucje państwowe, a zwłaszcza polskie placówki dyplomatyczno-konsularne, powinny wspierać integrację i jedność wśród Polonii i Polaków za granicą.

Zdaniem Rady, obszarem priorytetowym dla Senatu powinna być edukacja polonijna oraz promocja polskich wartości kulturowych i patriotycznych. Ponadto apeluje ona o wspieranie przez polskie władze działań na rzecz dobrego imienia Polski na świecie, zauważając przy tym, że Polonia i Polacy za granicą także pozostają odpowiedzialni za te działania. Członkowie Rady uważają, że należy zwiększyć pomoc dla Polaków na Wschodzie, zwłaszcza przez stałe finansowanie wiodących instytucji polskich. Wymieniają Zarząd Główny Związku Polaków na Białorusi, który zwrócił się do Senatu o wsparcie w obronie szkolnictwa polskiego, a także o kontynuowanie priorytetowych projektów edukacyjnych. Sygnalizują też potrzebę ustalenia priorytetów w finansowaniu polskojęzycznych mediów na Litwie, aby pomóc mediom patriotycznym wspierającym Związek Polaków na Litwie.

W stanowisku poświęcono wiele uwagi procedurom związanym ze zlecaniem zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Zapisano bowiem, że istnieje potrzeba wcześniejszego rozpoczęcia i przyspieszenia tego procesu w celu jak najwcześniejszego rozpoczęcia finansowania działań w kolejnych latach budżetowych. Opowiedziano się również za zracjonalizowaniem liczby organizacji pozarządowych otrzymujących dotacje na realizację tych zadań. Zasygnalizowano potrzebę ułatwień w składaniu ofert, a także pomocy polskich organizacji pozarządowych w przygotowaniu projektów przez organizacje polonijne i polskie za granicą. Ponadto członkowie Polonijnej Rady Konsultacyjnej uważają, że należy zapewnić jak największą przejrzystość rozdziału środków przyznawanych przez Senat polskim organizacjom pozarządowym, pomiędzy ostatecznych beneficjentów, przez udostępnianie informacji o zakresie rzeczowymi i celach projektów.

senat.gov.pl



Spłonął zabytkowy browar

XVII-wieczny budynek miał zostać sprzedany na aukcji 26 maja. O tym, że 21 maja w Grodnie spłonął jeden z browarnych budynków poinformowało Radio Racja.

Pierwsza próba sprzedaży budynków browaru miała się odbyć 26 maja. Zabytkowe zabudowania wyceniono na 1,5 miliona białoruskich rubli (3,2 miliona złotych). Póki co, nie pojawili się potencjalni kupcy.

Powstał on po przebudowie jednego z najszykowniejszych pałaców w mieście – pałacu Sapiehów-Ogińskich.

Chronologicznie rzecz biorąc, jest on starszy nawet od grodzieńskiego Nowego Zamku, datowanego na XVIII wiek. Symbolem nowego browaru stał się czeski piwowar Johann Kunz (po przyjęciu rosyjskiego obywatelstwa Osip Matwiejewicz Kunc), który w 1870 roku wykupił budynek i przebudował go do swoich potrzeb.

belsat.eu

Miłośnicy NKWD

W Brześciu władze zbierają pieniądze na festiwal wojskowy, poświęcony rocznicy napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR.

Już szósty rok z rzędu z okazji tej daty władze Brześcia organizują prawdziwe show. Wcześniej – za pieniądze z budżetu, teraz muszą szukać pieniędzy w Internecie i na ulicach.

Od trzech tygodni na platformie crowfoundingowej kilka osób stara się zebrać środki na cel zatytułowany «Festiwal 22 czerwca 1941 – Twierdza Brzeska». Minimalna kwota, którą chcą uzbierać to 2,5 tys. dolarów. Na razie mają 130.

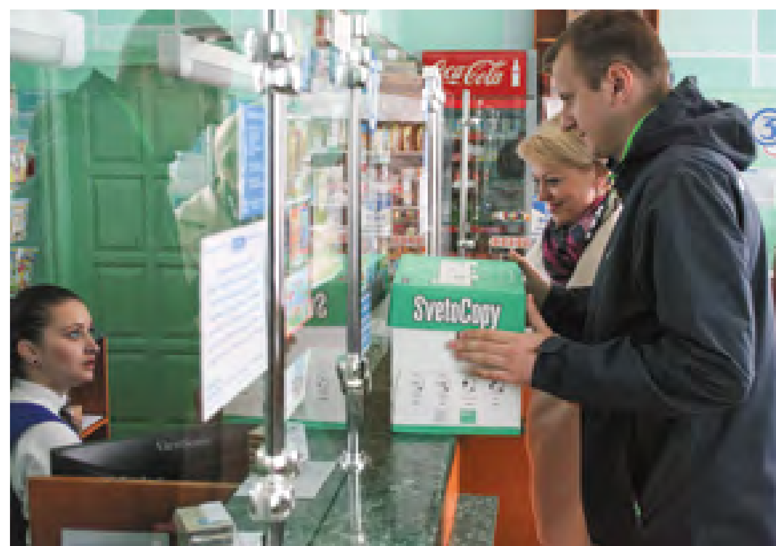
Ideowym inspiratorem projektu jest Piotr Pciczko, drugi sekretarz brzeskiego oddziału miejskiego Białoruskiego Republikańskiego Związku Młodzieży (BRSM) – państwowej organizacji młodzieżowej.

Piotr Pciczko jest wielkim zwolennikiem odrodzenia ZSRR. Na festiwalu w Brześciu zamierza zebrać 40 tys. osób – m.in. dlatego, żeby stworzyć pozytywny image Państwa Związkowego Białorusi i Rosji.

belsat.eu

ZPB wysłał podpisy do Łukaszenki

Prawie sześć tysięcy podpisów, złożonych pod petycją w obronie polskich szkół w Grodnie i Wołkowysku, wysłała 11 maja do prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki z poczty w Grodnie, prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys.



Andrzej PISALNIK

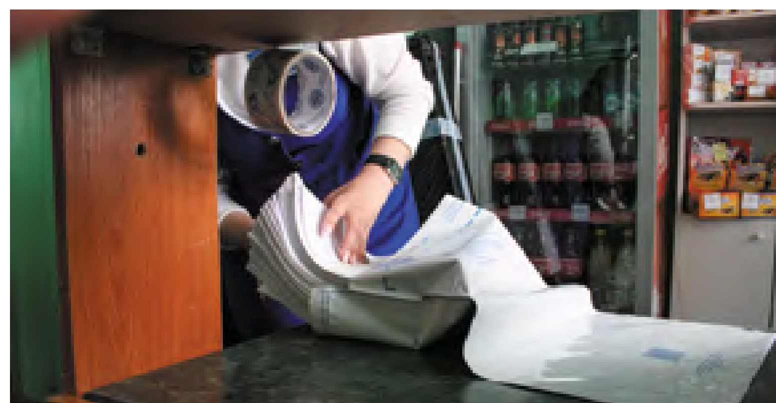
Andżelika Borys i Marek Zaniewski zgłaszają na poczcie potrzebę wysłania podpisów do prezydenta Białorusi

Szefowej ZPB podczas tej czynności towarzyszyli: wiceprezes ZPB Marek Zaniewski i reporter portalu Znadniemna.pl.

– Ściśle mówiąc, wysłaliśmy pięć tysięcy siedemset trzynaście podpisów – opowiada nam Andżelika Borys. Jak się okazało – tyle właśnie podpisów władze ZPB uznały za takie, co do których nie może być wątpliwości, że są autentyczne. – Nie zakwalifikowaliśmy do wysyłki na przykład podpisy, przy których zabrakło adresu zamieszkania osoby podpisującej się pod apelem. Ogółem odrzuciliśmy ponad trzysta podpisów – mówi szefowa ZPB.

Zainicjowana przez Związek Polaków na Białorusi zbiórka podpisów pod apelem do prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki o niedopuszczenie do likwidacji dwóch, działających na Białorusi, szkół z polskim językiem wykładowym w Grodnie i Wołkowysku trwała półtora miesiąca. – Uważam, że jak na tak krótki okres czasowy prawie sześć tysięcy podpisów to dobry wynik i ZPB potrafił udowodnić, że jest organizacją skuteczną – podkreśla Andżelika Borys. Ujawnia, że najaktywniejsze, jeśli chodzi o liczbę zebranych podpisów, okazały się Oddziały ZPB w Grodnie i Wołkowysku. – Z tych miejscowości otrzymaliśmy odpowiednio około dwóch tysięcy i około sześciuset podpisów – mówi Borys.

Według sygnatariuszy apelu do prezydenta w przypadku wejścia w życie przygotowanej w Ministerstwie Edukacji Republiki Białorusi nowelizacji Kodeksu Edukacji, szkoły z polskim językiem wykładowym w Grodnie i Wołkowysku utracą swój status, a prezydent Łukaszenko, gdyby posłuchał głosu polskiej mniejszości, mógłby te, niekorzystne dla polskiej edukacji na Białorusi, zmiany zablokować.


Andrzej PISALNIK

Sygnatariusze apelu do prezydenta Białorusi zwracają uwagę adresata, że Polskie Szkoły w Grodnie i Wołkowysku «w swoim obecnym kształcie istnieją już ponad 20 lat, a mieszkający w Grodnie i Wołkowysku Polacy chętnie oddają do nich swoje dzieci». Mieszkający na Białorusi Polacy zwracają się do Aleksandra Łukaszenki, jako do «gwaranta przestrzegania Konstytucji Republiki Białoruś oraz zobowiązań międzynarodowych Republiki Białoruś» z prośbą o «niedopuszczenie do likwidacji dwóch, działających na Białorusi, szkół z polskim językiem wykładowym».

Andrzej Pisalnik

Delegacja Senatu RP odwiedziła Grodzieńszczyznę

– Postanowiliśmy z panią przewodniczącą Sagatowską, że przy najbliższej okazji odwiedzimy Lidę, w której jestem pierwszy raz i o której tak dużo mi opowiadano – mówiła 21 maja do Polaków Lidy, witających w swoim mieście delegację Senatu RP, wicemarszałek wyższej izby polskiego parlamentu Maria Koc, która odbyła krótką wizytę po Grodzieńszczyznę w towarzystwie senator Janiny Sagatowskiej, przewodniczącej senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.


Senator RP Janina Sagatowska i wicemarszałek Senatu RP Maria Koc złożyły wieniec i zapaliły znicze przy pomniku majora Jana Piwnika «Ponurego»


Gości z Polski z działaczami ZPB i mieszkańcami Bogdanów

Jeśli dla pani wicemarszałek Marii Koc podróż do Lidy była podróżą do miejsca znanego tylko z opowieści, to dla senator Janiny Sagatowskiej była to podróż w dużej mierze sentymentalna. Przewodnicząca senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą ściśle współpracowała z Polakami na Grodzieńszczyźnie jeszcze w latach 90. minionego stulecia. Przez wiele lat obowiązki państwowe nie pozwalały senator Sagatowskiej odwiedzić te strony. Tym bardziej wzruszające okazały się dla pani senator spotkania z ludźmi – Polakami z Grodzieńszczyzny – którzy stali u początków polskiego odrodzenia narodowego na ziemi grodzieńskiej.

Po opuszczeniu przez wicemarszałek Marię Koc i senator Janinę Sagatowską Grodna, obie panie w towarzystwie ambasadora RP na Białorusi Konrada Pawlika oraz delegacji Konsulatu Generalnego RP w Grodnie na czele z konsulem Leszkiem Wanatem, udały się do Lidy. Po drodze zatrzymały się we wsi Bogdany w rejonie szczuczyńskim, przy pomniku cichociemnego, majora Jana Piwnika ps. «Ponury», dowódcy zgrupowań partyzanckich Armii Krajowej w Górach Świętokrzyskich i w okręgu Nowogródek.

Przy pomniku Jana Piwnika w Bogdanach (miejscowość, sąsiadująca ze wsią Jewłasze, w boju pod którą w czerwcu 1944 roku zginął «Ponury»– red.) na wysokich gości czekali przedstawiciele władz Związku Polaków na Białorusi, m.in. przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Anżelika Orechwo, wiceprezes ZPB Marek Zaniewski oraz członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut. Poza nimi w grupie witających byli działacze Oddziału ZPB w Szczuczynie na czele z prezesem oddziału Andrzejem Sobolem oraz grupa działaczy ZPB z Lidy, wśród których obecny był Aleksander Siemionow – człowiek, stojący u początków odrodzenia polskiego na ziemi lidzkiej, którego obecność szczerze wzruszyła senator Janinę Sagatowską.

Po złożeniu wieńców i zapaleniu zniczy przy pomniku majora Jana Piwnika, nadszedł czas wzruszających przemówień i podziękowań ze strony pani wicemarszałek Senatu RP i przewodniczącej senackiej komisji pod adresem miejscowych Polaków, opiekujących się miejscami polskiej pamięci narodowej, rozsianymi po Grodzieńszczyźnie i tym konkretnym pomnikiem majora Jana Piwnika «Ponurego».

O okolicznościach tragicznej śmierci pod Jewłaszami legendarnego akowskiego dowódcy opowiedział zgromadzonym przy pomniku Andrzej Poczobut.

Po krótkim, ale wzruszającym, spotkaniu z rodakami w Bogdanach delegacja Senatu udała się do Lidy, w której na wysokich gości czekały kolejne wzruszenia.


Przemawia Maria Koc, wicemarszałek Senatu RP


Zespół «Kresowiacy»


Śpiewają uczniowie, uczące się języka polskiego w Lidzie


Śpiewa Zenon Bieńko

Gości przywitała prezes Oddziału ZPB w Lidzie Irena Biernacka. Na spotkanie z wicemarszałek Senatu RP i przewodniczącą senackiej komisji zaprosiła ona nie tylko działaczy ze swojego oddziału, lecz także kierowników organizacji partnerskich, m.in. jednego z weteranów polskiego ruchu na ziemi lidzkiej – prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej (TKPZL) Aleksandra Kołyszkę, który, podobnie jak prezes Oddziału ZPB w Lidzie Irena Biernacka, odebrał z rąk wicemarszałek Koc i przewodniczącej Sagatowskiej godło Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wzruszających przemówieniach goście zostali zaproszeni do wysłuchania przygotowanego na ich cześć koncertu, w którym wzięły udział dzieci i młodzież z działającej przy miejscowym oddziale ZPB szkoły społecznej, a także znani i lubiani przez miejscowych Polaków, i działający przy miejscowym oddziale ZPB oraz przy TKPZL, artyści i zespoły artystyczne.

W koncercie na cześć przybycia do Lidy wicemarszałek Senatu RP Marii Koc i senator Janiny Sagatowskiej wystąpili m.in.: zespół rodziny Sachoń, grupa wokalna «Młode pokolenie» pod kierownictwem Weroniki Piuty, młodzi soliści i solistki, a także gwiazdor polskiego środowiska Lidy – autor pisanych w języku polskim piosenek i ich wykonawca Zenon Bieńko. Upiększeniem wieczoru stał się występ reaktywowanego przy TKPZL zespołu folklorystycznego «Kresowiacy», który, jak zapewniał publiczność prezes TKPZL Aleksander Kołyszko, w tym roku obchodzi swoje trzydziestolecie, czyli jest jednym z najstarszych polskich zespołów, działających na Białorusi.

«Niezwykle poruszające i serdeczne… Przyszło bardzo dużo ludzi, były występy artystyczne i szczere rozmowy. Kochani Rodacy, trudno było od nich wyjechać. Zawsze jest trudno…» – tak napisała o swoim pobycie w Lidzie na Facebooku wicemarszałek Maria Koc.



Zwiedzanie Grodzieńszczyzny przez delegację Senatu RP zakończyło się 22 maja wizytą wicemarszałek Marii Koc i przewodniczącej Janiny Sagatowskiej w podgrodzieńskich Sopoćkiniach, w których parlamentarzystki spotkały się m.in. z księdzem dyrektorem Romanem Raczko, nadzorującym z ramienia Caritasu Diecezji Grodzieńskiej prace remontowe starego budynku szpitala, w którym ma powstać Dom Miłosierdzia dla pielgrzymów.

Andrzej Pisalnik

Gawin, Domasz, Krupienko i Markiewicz w obronie Polskich Szkół!

Czterej znani grodnianie, od których zależała budowa Polskich Szkół w Grodnie w 1996 roku i w Wołkowysku w 1999 roku, skierowali list do szefa Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi Władimira Andrejczenki z prośbą o odrzucenie przygotowanych w białoruskim Ministerstwie Edukacji poprawek do Kodeksu Edukacji Republiki Białoruś. *Głos* dotarł do treści listu.



Tadeusz Gawin, założyciel i pierwszy prezes ZPB



Siamion Domasz, szef obwodu grodzieńskiego w latach 1993-1994



Henryk Krupienko, szef władzy wykonawczej miasta Grodno



Mikołaj Markiewicz, deputowany do Rady Najwyższej Białorusi w latach 1990-1996

List do szefa niższej izby białoruskiego parlamentu Władimira Andrejczenki został podpisany przez założyciela i pierwszego prezesa Związku Polaków na Białorusi Tadeusza Gawina, który w imieniu ZPB podpisywał umowy w zakresie budowy i zasad funkcjonowania Szkół Polskich w Grodnie i Wołkowysku, szefa obwodu grodzieńskiego w latach 1993-1994 Siamiona Domasza, który w 1994 roku występował o zgodę Rządu Republiki Białorusi na budowę Polskiej Szkoły w Grodnie, szefa władzy wykonawczej Grodna Henryka Krupienkę, który w imieniu władz Grodna podpisał umowę o budowie Polskiej Szkoły w Grodnie oraz deputowanego do Rady Najwyższej Białorusi w latach 1990-1996 Mikołaja Markiewicza, który lobbował budowę polskich szkół na Białorusi na forum białoruskiego parlamentu.

Czterej sygnatariusze listu do szefa niższej izby Parlamentu Białorusi Władimira Andrejczenki przypominają, iż pod protestami przeciwko poprawkom do Kodeksu Edukacji, grożącym Polskim Szkołom w Grodnie i Wołkowysku utratą statusu placówek edukacyjnych, w których nauczanie odbywa się w języku polskim, podpisało się w liście do Ministra Edukacji Białorusi około tysiąca rodziców uczniów tych szkół, a petycję na imię Prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki podpisało blisko 6 tysięcy mieszkających na Białorusi Polaków.

«Zwracamy Pana uwagę, że przygotowywana decyzja o zmianie zapisów prawa przeczy Konstytucji Republiki Białoruś» – piszą autorzy listu.

Według nich przygotowane w Ministerstwie Edukacji Białorusi poprawki do Kodeksu Edukacji naruszają artykuł 50. Konstytucji Republiki Białoruś, są sprzeczne z artykułami 4. oraz 6. Ustawy «O mniejszościach narodowych w Republice Białoruś», przeczą artykułowi 23 Ustawy «O językach w Republice Białoruś», a nawet wchodzą w sprzeczność z paragrafem 1. ustęp 6. podpisanego niedawno, 20 lipca 2016 roku, w Warszawie Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białoruś o współpracy w dziedzinie edukacji. «Podpisując to Porozumienie strona białoruska przyjęła na siebie zobowiązanie tworzenia warunków do rozwoju edukacji polskiej mniejszości narodowej, a nie jej ograniczenia, jak przewiduje projekt nowelizacji Kodeksu Edukacji» – piszą Gawin, Domasz, Krupienko i Markiewicz.

Sygnatariusze listu do Władimira Andrejczenki przypominają historię podjęcia decyzji o budowie w Grodnie i Wołkowysku Szkół Polskich, poczynając od decyzji, podejmowanych na szczeblu władz terenowych i na decyzji rządowej kończąc. Podkreślają, że w latach 90. minionego stulecia na korzyść budowy polskich placówek edukacyjnych na Białorusi wypowiadali się publicznie białoruscy parlamentarzyści, deputowani do rad terenowych oraz białoruscy działacze społeczni. «Należy zwrócić uwagę, że wszyscy oni byli z pochodzenia Białorusinami» – czytamy w liście, którego autorzy zwracają uwagę adresata także na tę okoliczność, iż Szkoły Polskie w Grodnie i Wołkowysku zostały wybudowane za środki strony polskiej, reprezentowanej przez Stowarzyszenie «Wspólnota Polska».

«Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» nie finansowałoby budowy szkół, w których tylko niektóre dyscypliny byłyby wykładane w języku polskim, gdyż taki program nauczania mógłby być skutecznie realizowany w już istniejących państwowych szkołach z białoruskim bądź rosyjskim językiem nauczania» – piszą do szefa niższej izby Parlamentu Białorusi Gawin, Domasz, Krupienko i Markiewicz.

Na końcu listu jego sygnatariusze wyrażają nadzieję, że przewodniczący Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś i jego członkowie uświadomią całą powagę sytuacji i odrzucą przygotowane przez Ministerstwo Edukacji Białorusi poprawki do Kodeksu Edukacji.

Kopie swojego listu do Przewodniczącego Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś Władimira Andrejczenki jego sygnatariusze skierowali do: Ministra Edukacji Republiki Białoruś Igora Karpienki, Ministra Spraw Zagranicznych Białorusi Władimira Makieja, kierowniczki Administracji Prezydenta Republiki Białoruś Natalii Koczanowej oraz deputowanej do Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś Anny Konopackiej.

W Polsce kopie listu otrzymali: Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński, Minister Spraw Zagranicznych RP Witold Waszczykowski oraz prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Dariusz Piotr Bonisławski.

Andrzej Pisalnik

MEN RP pisze do Rządu Białorusi

Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN) w porozumieniu z MSZ zwróciło się do białoruskiego resortu edukacji ws. niekorzystnych dla Polaków i polskich szkół zmian w Kodeksie Oświatowym – tak informuje portal Kresy.pl.

Według informacji uzyskanych przez portal Kresy.pl w Ministerstwie Edukacji Narodowej, minister Anna Zalewska w porozumieniu z MSZ wystosowała list do swojego białoruskiego odpowiednika ws. odwołania zmian zaproponowanych do Kodeksu Oświaty, które uderzają w polskie szkoły na Białorusi.

Ministerstwo Edukacji Białorusi przygotowało nowelizację Kodeksu Oświatowego, która może pozbawić dwie działające w tym państwie szkoły z polskim językiem nauczania ich narodowego charakteru. Zagrożenie, polegające na odgórnym wprowadzeniu do polskich szkół w Grodnie i Wołkowysku języka rosyjskiego bądź białoruskiego do nauczania i na egzaminie maturalnym, szczegółowo opisał w wywiadzie dla portalu Kresy.pl lider środowiska rodziców polskich uczniów.

Z Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej MEN pismo wysłano dwa tygodnie temu. Zdaniem Beaty Pietrzyk, naczelnika wydziału w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej, na pewno nie pozostanie ono bez odpowiedzi. Zaznacza ona, że strona białoruska zawsze przesyła coś w odpowiedzi. Nawet wówczas, gdy nie cechuje się ona jakością.

Tydzień temu sprawa polskich szkół na Białorusi była przedmiotem posiedzenia Polsko-Białoruskiej Grupy Parlamentarnej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele MSZ.

Poseł Robert Winnicki w rozmowie z Kresami.pl ocenił postawę przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych jako «konstruktywną», aczkolwiek zauważył, że mieli oni tendencję do łączenia interesów polskiej mniejszości narodowej na Białorusi z demokratyzacją jej systemu politycznego. – Jednak śledzą sytuację na bieżąco – uznał lider RN.

Winnicki w trakcie posiedzenia domagał się rozmowy z przedstawicielem dyplomatycznym Białorusi o tworzeniu kolejnych szkół z polskim językiem nauczania w tym państwie, wobec obecnej wybitnie niekorzystnej sytuacji, gdy społeczność 295 tys. etnicznych Polaków ma do dyspozycji jedynie dwie placówki tego rodzaju.

– Pytałem kiedy powstanie trzecia, czwarta, piąta polska szkoła – twierdził szef RN. – Niech te pytania padną w przestrzeni wzajemnych kontaktów – podkreślał. Jak podsumował: «trzeba naciskać».

Wcześniej Winnicki wysłał do ministra spraw zagranicznych interpelację, w której domaga się odpowiedzi na pytanie w jaki sposób polska dyplomacja działa, by zniechęcić władze Białorusi do uchwalenia nowelizacji ustawy szkodzącej naszym rodakom w tym kraju.

Podobną interwencję w MSZ podjęła także grupa posłów Kukiz'15. Ich zdaniem wejście w życie wspomnianych wcześniej zmian doprowadzi do likwidacji polskich placówek oświatowych na Białorusi. Przedstawiciele Kukiz'15 zauważają jednak: Szkoły polskie mają szansę przetrwać w obecnej formie. Sytuację może uratować tylko zdecydowana interwencja dyplomatyczna polskiego rządu.

W rozmowie z Kresami.pl poseł Kukiz'15 i szef Endecji Adam Andruszkiewicz podkreślił z kolei, że jeśli strona białoruska chce utrzymywać z nami przyjacielskie relacje, a chciałby, żeby tak było, to mniejszość polska również musi być traktowana po przyjacielsku. – Jeśli będą zmiany niekorzystne dla Polaków na Białorusi, to będzie to źle oddziaływało na nasze relacje. To będzie sygnał, że nie jesteśmy w stanie budować przyjacielskich relacji, tak jakbyśmy sobie tego życzyli – stwierdził poseł Kukiz'15.

Z kolei ws. postulatu dotyczącego zwiększenia liczby polskich szkół poseł Kukiz'15 zaznaczył, że należy najpierw załatwić sprawę nowelizacji kodeksu oświatowego. – Zapewniam wszystkich, że później będę zabiegał o powstanie kolejnych szkół i placówek nauczania na Białorusi – powiedział Andruszkiewicz.

Podkreślił też, że «sprawa naszych rodaków na Białorusi nigdy nie będzie traktowana oddzielnie». – Zawsze w kontekście naszych relacji będzie podnoszona sytuacja Polaków w tym kraju – zaznaczył poseł Kukiz'15.

Kresy.pl

Walka o polskie szkoły

26 maja szefowa Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys otrzymała pisemny zakaz zorganizowania akcji w obronie polskich szkół.

– Wystąpiliśmy do władz miasta o zgodę na przeprowadzenie 2 czerwca akcji protestacyjnej w obronie polskich szkół. Demonstracja z udziałem maksymalnie 1000 osób miała się odbyć w Parku Kołoskim – z dala od ścisłego centrum Grodna. Jej celem miało być wyrażenie sprzeciwu wobec ograniczeniu liczby dzieci przyjmowanych do polskich szkół, a także wobec zapowiadanych zmian w białoruskim prawie dotyczącym edukacji. – Otrzymaliśmy pismo z odmową – powiedziała Borys.

Jak pisze na Facebooku Andrzej Poczobut, w roku szkolnym 2017/2018 naukę w pierwszej klasie Polskiej Szkoły w Grodnie chciałoby rozpocząć ponad 60 dzieci. Miejscowe władze powołując się na brak miejsca i złe warunki sanitarne ograniczają tę liczbę do 48.

Polska Szkoła w Grodnie jest jedyną placówką, gdzie zajęcia odbywają się na jedną zmianę. Rosyjskojęzyczne szkoły w Grodnie i generalnie na Białorusi, pomimo znacznie gorszych warunków lokalowych przyjmują do klas pierwszych 2-4 – krotnie więcej dzieci. Tak więc okazuje się, że rzekome «normy sanitarne» respektowane są wyłącznie w polskich szkołach i nie dotyczą dzieci białoruskich bądź rosyjskich. Mamy więc doczynienia z ewidentną dyskryminacją na tle narodowościowym.

W 2015 roku zlikwidowana została ostatnia polska grupa w przedszkolu nr 83 w Grodnie. Odbyło się to w nadzwyczaj brutalny sposób. Dzieci przyszły do przedszkola i dowiedziały się, że już nie są polską grupą tylko grupą rosyjską. Obecnie na Białorusi, nie ma możliwości oddania dziecka do polskiej grupy w przedszkolu.

Stanowisko władz jest następujące: Ministerstwo Edukacji nie ma zatwierdzonego programu nauki dla polskich grup, dlatego zajęcia muszą się odbywać po rosyjsku bądź po białorusku. (bez żadnych przeszkód polskie grupy w przedszkolach istniały ponad 20 lat, jednak «ocieplenie w relacjach» pogrzebało je).

Jednocześnie w 2015 roku władze rozpoczęły ograniczanie ilości dzieci przyjmowanych do pierwszych klas w szkole polskiej. Kuratorium oświaty z góry zakłada, że w szkole będzie tylko dwie pierwsze klasy. A że się zgłosi więcej dzieci? Jaki problem? Pójdą do rosyjskich szkół!

Taki zabieg po raz pierwszy zastosowano w roku szkolnym 2015/2016, później w roku 2016/2017, a obecnie władze mają zamiar go powtórzyć.

Właśnie przeciwko tym praktykom miał zamiar protestować w Grodnie Związek Polaków na Białorusi. Liderom organizacji zależało na tym, by protest odbywał się legalnie. Jednak władza nie wydała zgody na zorganizowanie akcji.

Kresy24.pl

Triumf artystów z Borysowa na «Malwach 2017»

Wszystkie trzy nagrody główne tegorocznego XIX Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2017», który odbył się w Grodnie 21 maja zostały przyznane artystom z Borysowa.



Zespół wokalny z Borysowa «Wszystko w porządku»

Iness TODRYK-PISALNIK

Po raz pierwszy od wielu lat występy konkursowe na festiwalu «Malwy», organizowanym już od dziewiętnastu lat przez Związek Polaków na Białorusi, oceniało profesjonalne jury z Polski, w skład, którego weszły: piosenkarka i artystka kabaretowa Barbara Maj oraz muzyk i kompozytor Agnieszka Glińska.

Pomieszczenie – salę multimedialną – do przesłuchań eliminacyjnych uczestników konkursu festiwalowego i Koncertu Galowego udostępnił organizatorom XIX Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2017» Konsulat Generalny RP w Grodnie.

Prowadzącą eliminacji konkursowych i Koncertu Galowego była wiceprezes ZPB ds. kultury Renata Dziemiańczuk. Witając konkursantów i publiczność przedstawiła ona gości honorowych wydarzenia – przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB Anżelikę Orechwo oraz konsula RP Andrzeja Raczkowskiego, którzy życzyli uczestnikom konkursu udanych występów, a publiczności – świetnej zabawy pod polską muzykę estradową.

Na tegoroczne «Malwy» zjechali się do Grodna artyści z różnych zakątków Białorusi. Na scenę wychodzili konkursanci z Grodna, Brześcia, Mińska, Lidy, Borysowa, Lachowicz i Szydłowic. W części eliminacyjnej konkursu każdy z uczestników wykonał dwie piosenki w języku polskim.

Ze sceny brzmiały utwory znane i mniej znane, głębokie i wymagające, jak chociażby «Dziwny jest ten świat» Czesława Niemena, czy «Przeżyj to sam» Grzegorza Stróżniaka, ale również piosenki czysto rozrywkowe i relaksujące, jak chociażby przebój zespołu Bolter z lat 80. minionego stulecia pt. «Daj mi tę noc» (muzyka – Sławomir Sokołowski, tekst – Andrzej Sobczak).

Jury konkursu do Koncertu Galowego zakwalifikowało wykonanie dziesięciu piosenek.

Wśród nich najwyżej ocenione zostało wykonanie przez zespół wokalny z Borysowa «Wszystko w porządku» piosenki z repertuaru Anny German pt. «Pójdę za tobą miły» (muzyka – Alina Piechowska, słowa – Jan Babicz) .

Drugą nagrodę XIX Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2017» jury przyznało soliście Wiaczesławowi Araszkiewiczowi z Borysowa za piękne wykonanie przeboju wszechczasów naszego ziomka Czesława Niemena – piosenki «Dziwny jest ten świat».

Repertuarem Czesława Niemena i jego zespołu «Akwarele» inspirował się także zdobywca trzeciego miejsca – borysowianin Aleksander Tielnow, który wykonał piosenkę pt. «Obok nas» (muzyka – Wojciech Piętowski, słowa – Janusz Odrowąż).

Jurorki Barbara Maj i Agnieszka Glińska – nieukrywające wzruszenia z powodu tego, że miały okazję na Białorusi usłyszeć polskie piosenki, należące często do kanonu polskiej piosenki estradowej, w wykonaniu młodych ludzi z różnych miejscowości – ogłosiły, iż z uwagi na wyrównany poziom uczestników konkursu festiwalowego nie przyznały Grand Prix Festiwalu «Malwy 2017».

Jury zapragnęło jednak, poza zdobywcami trzech pierwszych miejsc, wyróżnić jeszcze sześciu konkursantów: Bożenę Worono z Lidy za wykonanie piosenki «Ballada o miłości» (muzyka i słowa – Katarzyna Cerekwicka), Katarzynę Sarelo z Lidy za wykonanie piosenki «Kolorowe jarmarki» (muzyka – Janusz Laskowski, słowa – Ryszard Ulicki), Małgorzatę Chilmończyk z Brześcia za wykonanie piosenki «Kasztany» (muzyka – Zbigniew Korepta, słowa – Krystyna Wodnicka), Innę Trojan z Szydłowic za wykonanie piosenki «Niebo to my» (muzyka – Wojciech Olszak, słowa – Jacek Cygan), Sabinę Dziakun z Grodna za wykonanie piosenki «Litania» (muzyka – Janusz Stokłosa, słowa – Agata i Maryna Mikłaszewskie) oraz Darię Żukową z Mińska za wykonanie piosenki «Kiedy tylko spojrzę» (muzyka – Sylwia Grzeszczak, słowa – Marcin Piotrowski).

Żegnając się z konkursantami i publicznością XIX Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2017», jego organizator z ramienia Związku Polaków na Białorusi wiceprezes ZPB Renata Dziemiańczuk przypomniała, że za rok odbędzie się jubileuszowa – XX edycja jednego z najstarszych na Białorusi konkursów polskiej piosenki estradowej – Festiwalu «Malwy».

Iness Todryk-Pisalnik



Aleksander Tielnow

Iness TODRYK-PISALNIK



Wiaczesław Araszkiewicz

Iness TODRYK-PISALNIK



Jury: Agnieszka Glińska i Barbara Maj

Iness TODRYK-PISALNIK



Renata Dziemiańczuk, wiceprezes ds. Kultury i Andrzej Raczkowski, konsul RP w Grodnie

Iness TODRYK-PISALNIK

Dzień Polonii i Polaków za

– Piosenki, które dzisiaj usłyszeliśmy, są wykonywane także w Polsce, ale tam nie budzą wzruszenia, jakie przeżyliśmy, słuchając ich w waszym wykonaniu – mówiła w niedzielę, 7 maja, w Grodnie wicemarszałek Senatu RP Maria Koc, oceniając Wielki Koncert Majowy, zorganizowany przez Związek Polaków na Białorusi przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Grodnie w ramach obchodów Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Na zorganizowane przez ZPB obchody Dnia Polonii i Polaków za Granicą wraz z wicemarszałek Senatu RP Marią Koc przybyła kilkuosobowa delegacja polskich parlamentarzystów. W jej składzie znaleźli się: wiceprzewodnicząca senackiej Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, senator Grażyna Sztark, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, poseł Robert Tyszkiewicz oraz członek sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, poseł Wojciech Kossakowski.

Na uroczystości do Grodna przybył także Dariusz Piotr Bonisławski, prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», będącego strategicznym partnerem ZPB od momentu powstania Związku Polaków na Białorusi. Prezesowi SWP towarzyszyli jego koledzy z Białegostoku i Warszawy – prezes Podlaskiego Oddziału tej organizacji Anna Kietlińska i skarbnik Zarządu Krajowego SWP Tomasz Różniak.

Nie zabrakło na grodzieńskich obchodach Dnia Polonii i Polaków za Granicą także przedstawicieli akredytowanych na Białorusi dyplomatów polskich. Z Mińska na zaproszenie Zarządu Głównego ZPB przybył do Grodna Ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik. Obecni byli także pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, na czele z szefem placówki Jarosławem Książkiem, któremu towarzyszyła małżonka Elżbieta Książek.

Koncert z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą został zorganizowany przez ZPB pod otwartym niebem. Największa wynajmowana przez ZPB i rozliczona na około dwieście osób sala nie pomieściłaby bowiem wszystkich miejscowych Polaków, przybyłych na uroczystość. Według szacunków organizatorów liczba artystów, przybyłych w tym dniu do Grodna z różnych stron Białorusi, m.in. z Lidy, Wołkowyska, Smorgoni, Mińska, Mołodeczna, Homla, Brześcia i innych miejscowości, przekroczyła trzysta ludzi. Ogółem trwający przez kilka godzin festyn, na którym oprócz występów muzycznych i tanecznych można było podziwiać malarstwo członków, działającego przy ZPB Towarzystwa Plastyków Polskich i wyroby rękodzieła autorstwa członków Towarzystwa Twórców Ludowych, mogło odwiedzić nawet ponad tysiąc ludzi.

Świąteczny nastrój uczestników i gości uroczystości nie popsuła niespodziewana ulewa, która zerwała się tuż po powitaniu gości uroczystości przez prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys. Na szczęście przedstawieni przez prezes ZPB goście okazali się na tyle wspaniałomyślni, że niespodziewany deszcz odebrali, jako dobry znak i, chcąc oszczędzić szykujących się do występów artystów, postanowili mimo deszczowej aury, wygłosić powitalne przemówienia przed zgromadzoną publicznością.

Wicemarszałek Senatu RP Maria Koc zauważyła, że Światowy Dzień Polonii i Polaków to stosunkowo młode święto w polskim kalendarzu. – Ale jest to święto bardzo ważne – podkreśliła, przypominając, iż poza granicami Polski żyje obecnie około 20 milionów Polaków i osób mających polskie korzenie.



Polonez w wykonaniu zespołu tanecznego «Białe Skrzydła» z Mołodeczna





Śpiewa Olga Guczek, solistka zespołu «Jednym Głosem»



Wicemarszałek Senatu RP Maria Koc i senator Grażyna Sztark przekazały na ręce Andżeliki Borys polskie godło państwowe i flagę RP



Dyplom z rąk wicemarszałek Senatu RP Marii Koc otrzymali: Edward Borkowski, Marian Borkowski, Roman Jadeszko, Antoni Trusiło, Stanisław Mickiewicz, Irena Chodykina, Jerzy Pietuszok, Walenty Pietuszok, Henryk Kuźmicki oraz Stanisław Wojciechowicz



Wspólny występ Polaków z Lidy



«40 milionów Polaków, żyjących w Polsce i 20 milionów poza jej granicami stanowią razem wielką polską wspólnotę» – powiedziała Maria Koc. Wicemarszałek zapewniała Polaków na Białorusi o wsparciu ze strony Senatu RP, przypomniała, że sprawy Polonii i jej finansowanie powróciły z MSZ do Senatu, przy którym działa również Polonijna Rada Konsultacyjna, której członkiem jest m.in. prezes ZPB Andżelika Borys.

– 2 maja, na który przypada Dzień Polonii i Polaków za Granicą to także Dzień Flagi, na widok której, niezależnie od tego gdzie się znajdujemy, polskie serce zawsze drży. Chcę, żebyście wiedzieli, że Polska zawsze o was pamięta – oświadczyła Maria Koc, przekazując ZPB, na ręce prezes Andżeliki Borys, polskie godło państwowe i flagę.

Ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik mówił, że cieszy go, gdy «Polacy tak pięknie świętują swoje związki z macierzą».

Podkreślił, że działania na rzecz kultywowania polskości nie są prowadzone «wbrew czy przeciw państwu białoruskiemu». «Chcemy, by tak, jak Białorusini mogą kultywować swój język i tradycje w Polsce – mogli to robić Polacy na Białorusi. Liczę, że taka filozofia będzie działać wszędzie tam, gdzie są Polacy i osoby o korzeniach polskich» – oświadczył Pawlik.

Konsul generalny w Grodnie Jarosław Książek apelował o utrzymanie wspólnoty: «trzymajmy się polskich symboli narodowych, bądźmy razem».

Wojciech Kossakowski odczytał list przekazany przez szefową sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Annę Schmidt-Rodziewicz, która złożyła życzenia «by bycie Polakiem zawsze było powodem do dumy, a biało-czerwona flaga obecna w domach wyrażała przynależność do narodu polskiego». «Wspieranie Polaków za granicą to zadanie szczególnie ważne dla polskiej polityki zagranicznej. Liczymy (…), że uda nam się podjąć działania na rzecz rozwiązania problemów Polaków na Białorusi» – mówił poseł.

Także Robert Tyszkiewicz zapewnił Polaków na Białorusi o wsparciu i wyraził uznanie dla ZPB i prezes Andżeliki Borys. «Działacie w nie najłatwiejszych warunkach, a wasza praca przynosi wspaniałe owoce. Jesteście wzorem tego, jak należy kultywować polską tradycję, mowę, obyczaje» – powiedział.

Prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» podkreślał z kolei, że Polacy na Białorusi mają szczególną rolę. «Oprócz tego, że kultywujecie polskość, chcecie znać język i by znały go wasze dzieci, jesteście w jakiś sposób także strażnikami pamięci o polskiej historii, która jest w każdym domu, w każdym kamieniu tego miasta i innych miejscach na Białorusi» – powiedział Bonisławski.

Podczas przemówień gości zza chmur wyjrzało słońce i wszystko było gotowe, aby na improwizowaną scenę wyszli artyści. Koncert zainaugurował polonez w wykonaniu zespołu tanecznego «Białe Skrzydła» z Mołodeczna, którym kieruje jeden z najbardziej zasłużonych działaczy ZPB Wiktor Baranowicz, będący zarazem prezesem Oddziału ZPB w Mołodecznie i wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej ZPB.

Granicą


Iness TODRYK-PISALNIK

Wspólny występ artystów z obwodu mińskiego


Iness TODRYK-PISALNIK

Śpiewa Wiktor Baranowicz, kierownik zespołu «Białe Skrzydła», prezes Oddziału ZPB w Mołodecznie i wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZPB


Iness TODRYK-PISALNIK

Śpiewa zespół «Głos znad Wilii» ze Smorgoni


Iness TODRYK-PISALNIK

Współprowadząca koncert Bożena Worono z Lidy

Tancerze z «Białych Skrzydeł» pojawiali się przed publicznością kilkakrotnie, tańcząc między innymi krakowiaka i podespana.

Ogółem w ciągu trwającego ponad dwie godziny koncertu swoją twórczość zaprezentowali artyści w różnym wieku, reprezentujący różne gatunki muzyczne i repertuar, występujący zarówno zespołowo, jak i indywidualnie. Niektórzy artyści, jak chociażby zespół wokalno-instrumentalny «Rezerwa» z Wołkowyska, zespół Znad Wilii ze Smorgoni, czy «Lidziejka» z Lidy, albo grupa wokalna zespołu «Białe Skrzydła z Mołodeczna», potrafili tak skutecznie rozgrzać słuchaczy i widzów, że przestrzeń między improwizowaną sceną, a publicznością nie jeden raz podczas koncertu zamieniała się w plac taneczny.

Jedną z przerw między występami prezes ZPB Andżelika Borys wykorzystała, aby zaprosić na scenę działaczy Związku Polaków na Białorusi, opiekujących się miejscami polskiej pamięci narodowej i inwestujących w ich renowację własne środki. Każdy z zaproszonych na scenę działaczy został odznaczony specjalnie przygotowanymi na tę okazję Dyplomami, o których wręczenie Andżelika Borys poprosiła wicemarszałek Senatu RP Marię Koc. Pani wicemarszałek potraktowała możliwość odznaczenia działaczy ZPB, zasłużonych dla zachowania polskich miejsc pamięci na Białorusi, jako zaszczyt i chętnie wzięła udział w ceremonii.

Na liście wyróżnionych za opiekowanie się miejscami polskiej pamięci narodowej znaleźli się następujący działacze ZPB: Edward Borkowski, Marian Borkowski, Roman Jadeszko, Antoni Trusiło, Stanisław Mickiewicz, Irena Chodykina, Jerzy Pietuszok, Walenty Pietuszok, Henryk Kuźmicki oraz Stanisław Wojciechowicz.

Po ceremonii odznaczenia działaczy zasłużonych dla zachowania polskich miejsc pamięci, koncert świąteczny był kontynuowany.

W jego drugiej części wystąpili artyści z najbardziej oddalonych od Grodna oddziałów ZPB. A zakończenie koncertu należało do artystów z oddziału, który przywiózł na obchody Dnia Polonii i Polaków do Grodna najliczniejszą reprezentację artystów.

Mowa oczywiście o Oddziale ZPB w Mińsku, w którym działa kilka dużych chórów, a także niezliczona liczba mniejszych zespołów oraz artystów występujących indywidualnie. W tym roku to właśnie artyści z Mińska – czyli zespół wokalno-instrumentalny «Jednym Głosem», którego solistką jest utalentowana śpiewaczka Olga Guczek – będą reprezentowali Związek Polaków na Białorusi na Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie.

Po zakończeniu koncertu do zgromadzonych ponownie przemówili goście zorganizowanych przez ZPB obchodów Dnia Polonii i Polaków w Grodnie.

Marszałek Senatu RP Maria Koc, dziękując Polakom z Białorusi za głębokie i wzruszające przeżycia zwróciła uwagę na niezwykle wysoki poziom artystyczny koncertu, przygotowanego siłami artystów, działających przy Związku Polaków na Białorusi. – Życzę wam, aby za rok mieliście możliwość zaprezentowania się na scenie najlepszej sali koncertowej Grodna – mówiła Maria Koc, zwracając uwagę na to, że Polacy na Białorusi potrafili doskonale się bawić i dać koncert na niezwykle wysokim poziomie nawet bez sceny, czyli potwierdzili reputację Polaków, którzy są najlepsi na świecie od robienia rzeczy niemożliwych. – Zasługujecie na to, aby grać, śpiewać i tańczyć na profesjonalnej scenie – mówiła wicemarszałek Senatu RP, żartobliwie współczując prezesowi Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Dariuszowi Piotrowi Bonisławskiemu, z powodu tego, że powinien uwzględnić w projektach wspierania Polaków na Białorusi tak dużą liczbę utalentowanych artystów.

Dariusz Piotr Bonisławski zapewnił, że jest świadom skali wyzwania i zrobi wszystko, co w jego mocy, aby Stowarzyszenie «Wspólnota Polska», któremu przewodzi, nie sprawiło zawodu Polakom na Białorusi.

Wspaniałych obchodów Dnia Polonii i Polaków za Granicą gratulował ZPB i polskiej placówce konsularnej w Grodnie także ambasador Polski na Białorusi Konrad Pawlik.

Za perfekcyjną organizację i przebieg Wielkiego Koncertu Majowego w Grodnie i całych obchodów Dnia Polonii i Polaków za Granicą odpowiadał Dział Kultury ZPB na czele z kierowniczką i wiceprezes organizacji Renatą Dziemiańczuk.

Andrzej Pisalnik

Obchody polskich świąt majowych w Mińsku

Przyjęcia i koncerty z okazji polskich świąt majowych odbywały się w ostatnich dniach w białoruskiej stolicy. 12 maja uroczyste przyjęcie z okazji Święta Konstytucji 3 Maja wydał Ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik, a dwa dni później koncert świąteczny i przyjęcie z tej samej okazji zorganizował Oddział ZPB w Mińsku.

Działacze ZPB byli obecni na przyjęciu, wydanym przez ambasadora Konrada Pawlika, a nawet brali w nim czynny udział, zwłaszcza dotyczy to działających przy Oddziale ZPB w Mińsku artystów. Połączone chóry stołecznego oddziału ZPB «Polonez» i «Społem» na początku przyjęcia wykonały hymny Polski i Białorusi.

Potem do zgromadzonych zwrócił się ambasador Konrad Pawlik. Dyplomata podkreślił, że już po raz drugi organizuje w białoruskiej stolicy przyjęcie z okazji kolejnej rocznicy uchwalenia drugiej na świecie i pierwszej w Europie Konstytucji. Po dygresji historycznej polski ambasador nawiązał w swoim wystąpieniu do dnia dzisiejszego, przypominając o ożywieniu w ostatnich latach współpracy między Polską, a Białorusią i wyrażając nadzieję na jej polepszenie w przyszłości.

Po ambasadorze Pawliku życzenia Polakom z okazji ich święta narodowego złożył obecny na przyjęciu wiceminister spraw zagranicznych Białorusi Walenty Rybakow. Białoruski dyplomata przypomniał, iż Konstytucja 3 Maja została przyjęta, jako Konstytucja Rzeczypospolitej, w skład której wchodziły ziemie współczesnej Białorusi. – A więc mówimy o naszej wspólnej historii. I, chociaż od 3 maja 1791 roku minęło już sporo czasu, a nasze kraje poszły różnymi drogami rozwoju, najważniejsze jest to, że udało nam się zachować pokojowe dobrosąsiedzkie relacje między naszymi państwami i narodami – mówił wiceszef MSZ Białorusi.

Po oficjalnych przemówieniach przyjęcie Ambasadora RP na Białorusi toczyło się w mniej formalnej atmosferze.

Zaproszenie na jeszcze bardziej nieformalne obchody świąt majowych Ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik przyjął od Oddziału ZPB w Mińsku.

Stołeczni działacze Związku Polaków na Białorusi zdecydowali, iż zorganizują z tej okazji koncert, będący de facto przeglądem talentów artystycznych przy oddziale talentów artystycznych.

Koncert zaczął się od wspólnego odśpiewania przez wszystkich obecnych piosenki «Polsko moja», autorstwa mińskiej działaczki ZPB Heleny Abramowicz.

Po wspólnym występie głos zabierali goście i gospodarze przyjęcia. Ambasadora RP na Białorusi Konrada Pawlika, kierownika Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku Marka Pędzicha i innych gości powitała prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz. Po niej głos zabrał ambasador. Wyraził on wdzięczność za to, że rodacy w Mińsku nie zapominają o ważnych dla Polaków datach i uroczystościach, i tak pięknie potrafią obchodzić polskie święta, zarówno państwowe, jak i inne, czego dowodem jest koncert, za zaproszenie na który ambasador jest wdzięczny jego organizatorom.

W świątecznym koncercie z okazji polskich świąt majowych wystąpili:

Chór «Społem» (dyrygent Aleksandr Szugajew), zespół «Prawdziwi mężczyźni» i chór «Polonez» (kierownik Natalia Krywoszejewa), Chór «Tęcza» (dyrygent Tatiana Wołoszyna), Duet taneczny na wózkach «Magic girls», Duet Nadzieja Sienkiewicz i Julia Sasim, zespół «Młode Babcie» (kierownik Maria Rewucka), zespół «Jednym Głosem» (kierownik Aleksej Grebenko, solistka Olga Guczek), zespół «Czarna perła» (kierownik Walery Szymczak, solistka Tatiana Gożewska-Pieszak), Eugeniusz Czerniawski, a także solistki Ania Januszkiewicz i Bożena Baubyr.

Oprócz koncertu, na przyjęciu Oddziału ZPB w Mińsku z okazji polskich świąt majowych, zorganizowano quiz z nagrodami na temat polskiej historii i kultury. Bez drobnych upominków, ufundowanych przez Ambasadę RP w Mińsku, nie wyszedł z przyjęcia żaden z artystów, biorących udział w koncercie i uczestników przyjęcia.

Ludmiła Burlewicz z Mińska


Aleksander WASILENKO

Podczas przyjęcia z okazji Święta Konstytucji 3 Maja w Mińsku


Aleksander WASILENKO

Przemawia Helena Marczukiewicz, prezes Oddziału ZPB w Mińsku

Jaroszewicz: «Szkoła to miejsce budowania wspólnoty...»

Polska Szkoła Społeczna im. Ignacego Domeyki w Brześciu 26 maja uroczyście pożegnała rok szkolny.

Tradycyjnie, podobnie, jak w latach poprzednich, w dniu zakończenia roku szkolnego, nauczyciele i uczniowie zgromadzili się na dziedzińcu Konsulatu Generalnego RP w Brześciu.

Polska Szkoła Społeczna im. Ignacego Domeyki w Brześciu jest jedną z najlepszych tego typu placówek edukacyjnych na Białorusi. Obecnie język i kulturę polską poznaję w Szkole 720 uczniów, a zespół nauczycielski liczy 25 pedagogów.

Oprócz języka polskiego, uczniowie Szkoły mają zajęcia z przedmiotów ojczystych: historii, geografii, kultury, tradycji.

Jak powiedziała we wstępnym słowie założycielka i dyrektor Szkoły, będąca także prezes Brzeskiego Obwodowego Oddziału Związku Polaków na Białorusi Alina Jaroszewicz: «Szkoła to nie tylko miejsce pracy i nauki, ale także objaśniania i odkrywania świata, budowania wspólnoty, kształtowania wartościowych postaw, rozwijania zainteresowań i pasji. To nauczycielowi często zawdzięczamy fascynację wiedzą, wskazywanie drogi, zachętę do podążania za marzeniami. Dziękujemy nauczycielom za zaangażowanie i serce, którymi udowadniają, że są najcenniejszym atutem polskiej oświaty na Białorusi».

Słowa podziękowania skierowała Alina Jaroszewicz pod adresem uczniów Szkoły. Dziękowała uczniom za owocną pracę, za wielkie poświęcenie, gdyż wielu z nich dojeżdżało na zajęcia w każdą pogodę, po 6-7 godzinach spędzonych na zajęciach w państwowej w szkole średniej. Musieli dojeżdżać z dalekich osiedli, a nawet z okolicznych wsi i miasteczek: z Kobrynia, Kamieńca, Żabinki i innych miejscowości.

Dyrektor PSS im. I. Domeyki wyraziła wdzięczność rodzicom za wspieranie dzieci na drodze zdobywania wiedzy i umiejętności.

Po powitaniu zgromadzonych na uroczystości nastąpił moment wręczania dyplomów ukończenia Szkoły, wyróżnień i podziękowań dla najlepszych uczniów. Alina Jaroszewicz wraz z wicedyrektor PSS im. I. Domeyki Aliną Krasnowską, wręczyły uczniom ogółem 160 dyplomów, podziękowań i wyróżnień. Specjalne dyplomy otrzymały uczennice Krystyna Seliwonik i Elżbieta Miniuk, które zajęły I i II miejsce w Ogólnokrajowym konkursie historycznym, zorganizowanym przez Stowarzyszenie «Polska Macierz Szkolna».

Alina Jaroszewicz wyraziła wdzięczność Konsulatowi Generalnemu RP w Brześciu za umożliwienie spotkania na gościnnym skrawku polskiej ziemi, a także za całokształt pomocy i wsparcia PSS im. Ignacego Domeyki oraz oświaty polskiej w obwodzie brzeskim. Z rąk konsula generalnego Piotra Kozakiewicza i konsula Jerzego Grymanowskiego nauczyciele Szkoły otrzymali podziękowania Konsulatu RP w Brześciu.

Na uroczystym zakończeniu roku szkolnego byli obecni liczni goście honorowi, m.in.: Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi oraz Andrzej Poczobut, członek Zarządu Głównego ZPB. Na ręce prezes ZPB Alina Jaroszewicz złożyła podziękowanie za organizacje warsztatów dla nauczycieli, za przekazanie nowych podręczników i organizację kolonii letnich dla najlepszych uczniów Polskiej Szkoły Społecznej im. I. Domeyki. Andżelika Borys z kolei przekazała najmłodszym uczniom Szkoły słodkie upominki.

Na uroczystości byli obecni także przyjaciele Szkoły z Polski: Józef Szeptycki, prezes Bialskiej Izby Gospodarczej, Janusz Waldemar Zabłocki, Król Bractwa Kurkowego w Białej Podlaskiej, Stanisław Kędzierski, wieloletni dyrektor «Energopolu».



Anna JURKOWSKA

Uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu



Anna JURKOWSKA

Prezes ZPB Andżelika Borys, konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz oraz dyrektor Szkoły i prezes Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB Alina Jaroszewicz

Osoby te przez ćwierć wieku wspierają wartościowe polskie projekty i inicjatywy na Ziemi Brzeskiej, organizują dla dzieci polskich akcje świątecznej pomocy. Na spotkanie z okazji zakończenia roku szkolnego w PSS im. I. Domeyki w Brześciu przywieźli w darze dla uczniów biało-czerwone czapeczki.

Do zgromadzonych na dziedzińcu Konsulatu Generalnego RP w Brześciu nauczycieli i gości zwrócił się konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz. Dyplomata mówił, że człowiek, świadomy swojej tożsamości, płynącej z wiary, dziedzictwa ojców, zachowa godność, znajdzie poszanowanie u innych i będzie pełnowartościowym człowiekiem społeczeństwa, w którym przypadło mu żyć. Konsul generalny życzył uczniom zdrowych, bezpiecznych i radosnych wakacji.

Uczniowie PSS im. I. Domeyki zaprezentowali z kolei dla gości uroczystości bogaty program artystyczny, na który się złożyły: recytacja poezji, gra na instrumentach muzycznych, oraz wykonanie popularnych polskich piosenek.

Program artystyczny zakończyła wykonana w języku polskim «Modlitwa» autorstwa Bułata Okudżawy. W niebo nad polskim konsulatem uniosło się sto biało-czerwonych baloników.

Polska Szkoła Społeczna im. Ignacego Domeyki działa nieprzerwanie od 1988 roku. Ukończyło ją ponad 6 tysięcy uczniów, z których blisko 4 tysiące studiowało bądź studiuje na wyższych polskich uczelniach.

Szkoła wychowała i wyuczyła kilka pokoleń młodych Polaków i miłośników Polski z Brześcia i okolic. Co roku około 200 absolwentów Szkoły zostaje studentami wyższych polskich uczelni. W ciągu 29 lat nauczyciele i przyjaciele Szkoły organizowali liczne projekty edukacyjne i kulturotwórcze: olimpiady i konkursy («Historia w zwierciadle rodzinnej fotografii», Konkurs poezji Z. Kabaty, Konkurs wiedzy o Witoldzie Pileckim), letnie szkoły i półkolonie, warsztaty i plenery, dni polskiej kultury i tygodnie filmu polskiego, tournee koncertowe i akcje świątecznej pomocy.

Polska Szkoła Społeczna im. Ignacego Domeyki była organizatorem wielkich przedsięwzięć w życiu Brześcia i jego mieszkańców: 5-ciu edycji Festiwalu «Brzeska jesień z polską piosenką», Polsko-Białoruskiego Festiwalu Sztuki Współczesnej, Międzynarodowego Festiwalu im. Stanisława Moniuszki. Szkoła organizowała także konferencje naukowe, największa z nich to – Międzynarodowa Konferencja Naukowa z okazji 200-lecia urodzin Ignacego Domeyki.

Szkoła jest organizatorem kursów metodycznych dla nauczycieli języka polskiego i przedmiotów ojczystych Brześcia i obwodu brzeskiego, jest największym ośrodkiem edukacyjnym i metodycznym na Polesiu. Jest także Szkołą Liderów – co roku prowadzi szkolenia z zarządzania projektami dla młodzieży, a także dla liderów polskich. Przy szkole działają bezpłatne kółka dla młodzieży: dziennikarskie, operatorskie, fotograficzne, teatralne. Posiada dział turystyczny, jest organizatorem wyjazdów szkolnych, młodzieżowych. Nauczyciele Szkoły oraz polscy historycy i krajoznawcy już 13 rok wydają kwartalnik polski «Echa Polesia» i redagują stronę internetową www.echapolesia.pl. Realizują też projekt dokumentowania śladów polskości – program historii mówionej.

Szkoła od 29 lat dba o miejsca pamięci narodowej. Uczniowie i nauczyciele co roku odsłaniają nowe krzyże i tablice pamiątkowe, naprawiają zabytkowe groby.

Anna Jurkowska z Brześcia

Zakończenia roku szkolnego

Kiemieliszki

Uroczystym koncertem pożegnali 20 maja kończący się rok szkolny uczniowie Szkółki Społecznej Języka Polskiego, działającej przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Kiemieliszkach.

Nauka języka polskiego dla dzieci i młodzieży pochodzenia polskiego w Kiemieliszkach (rejon ostrowiecki) została zorganizowana przez prezes tutejszego oddziału ZPB Wandę Kisiel niedawno.

W tym roku do szkółki uczęszczało dziewiętnaście uczniów. To właśnie oni, śpiewając polskie piosenki i recytując wiersze polskich poetów, chcieli się pochwalić przed rodzicami i członkami Oddziału ZPB w Kiemieliszkach piękną polską wymową, której nauczyli się na zajęciach w szkółce społecznej, prowadzonych przez nauczycielkę Helenę Milidowicz.

Podczas koncertu publiczność miała okazję podziwiać m.in. występ działającego przy Szkółce Społecznej Języka Polskiego w Kiemieliszkach zespołu «Słoneczko» (kierownictwo artystyczne – Helena i Katarzyna Kulewicz). Na scenie pojawili się też artyści bardziej doświadczeni, śpiewający w działającym przy miejscowym Oddziale ZPB zespole «Wilia».

Peliszcze i Baranowicze

Konsul Generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz z małżonką oraz wicekonsul Jerzy Grymanowski wzięli udział w uroczystych zakończeniach roku szkolnego: w dniu 19 maja – w Państwowej Średniej Szkole w Peliszczach, a 21 maja – w Społecznej Szkole Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach.

Podczas uroczystości w szkole w Peliszczach uczniowie wykonali program artystyczny. Konsul generalny poza szkołą zwiedził także samą miejscowość i wręczył prezes Oddziału ZPB w Peliszczach Halinie Mickiewicz – prowadzącej od wielu lat projekty edukacyjne dla lokalnej społeczności – przygotowany przez Konsulat Generalny RP w Brześciu dyplom uznania.

Szef placówki konsularnej odwiedził również prywatne muzeum etnograficzne państwa Haliny i Adama Mickiewiczów, gdzie wziął udział w spotkaniu z miejscowym kołem gospodyń wiejskich.

21 maja w Społecznej Szkole Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz i dyrektor szkoły Eleonora Raczkowska-Jarmolicz uroczyście wręczyli absolwentom szkoły świadectwa jej ukończenia.

Zgodnie z polską tradycją, uroczystość tę otworzyli staropolskim polonezem tegoroczni absolwenci. Po wprowadzeniu sztandaru i zaśpiewaniu hymnu młodzież z klas dziesiątych przypomniała krótką historię świąt majowych, obchodzonych w Polsce i wśród Polonii. Całość wzbogaciły piosenki patriotyczne i program artystyczny przygotowane przez działające w Domu Polskim w Baranowiczach chóry młodzieżowe: «Słoneczko» i «Dlaczego», solistów oraz chór «Kraj Rodzinny», w którym śpiewają rodzice dzieci uczęszczających na zajęcia szkolne.

Podczas uroczystości konsul generalny RP w Brześciu nie tylko wręczył tegorocznym absolwentom świadectwa ukończenia SSP im. Tadeusza Reytana. Młodzież, najbardziej zaangażowana w życie szkoły, otrzymała upominki, a nauczyciele zostali odznaczeni dyplomami z gratulacjami za zasługi w krzewieniu kultury i wiedzy o Polsce, dbałość o czystość języka polskiego i zaangażowanie w pracę dydaktyczno-wychowawczą.

Mińsk

Tradycyjna uroczystość z okazji nadchodzącego Dnia Dziecka i zakończenia roku szkolnego w działającej przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Mińsku Szkole Społecznej Języka Polskiego i jej filiach, odbyła się 27 maja w stolicy Białorusi.

Była to świetna okazja, aby w przepiękny majowy wieczór zebrać się całymi wielopokoleniowymi rodzinami, pośpiewać i się pobawić oraz obejrzeć rewelacyjny koncert, w którym brały udział dzieci uczące się języka polskiego w Szkole Społecznej Języka Polskiego. Z każdym kolejnym rokiem liczba takich dzieci w Mińsku jest coraz większa. Nauczanie w Szkole Społecznej Języka Polskiego odbywa się w różnych miejscach białoruskiej stolicy. Wszystkich uczniów łączy jednak chęć do nauki języka przodków, a także otwierająca się przed młodymi ludźmi perspektywa podjęcia studiów w Polsce.

Koncert z okazji zakończenia roku szkolnego zaczęła piosenka «Dzień Dziecka» znanej autorki z Mińska Heleny Abramowicz, w wykonaniu jej wychowanka Mirona Niewiero. Miron zaśpiewał, a nawet zainscenizował także piosenkę swojej nauczycielki pt. «Żabi list», opowiadającą o konieczności uczenia się czytania i pisania.

Temat podchwyciła, recytując «Abecadło» Juliana Tuwima, uczennica Paulina Czerniawska.

Następnie na scenie pojawił się chór dziecięcy pod kierownictwem Haliny Batury, wprowadzając widownię w doskonały nastrój piosenką «Uśmiechaj się rano».

Kolejni młodzi wykonawcy – Ania Kaczanowska, Diana Radziecka oraz Alina Maciejko (kier. artystyczny Natalia Krywoszejewa) – zabrali publiczność w podróż po Polsce, wykonując piosenki «Jedzie pociąg», «Krakowiaczek» oraz «Mucha w samolocie».

Ania Kaczanowska ponadto przepięknie recytowała ze sceny wiersz Danuty Wawiłow «Jak tu ciemno». Nie obeszło się podczas koncertu bez podróży zagranicznych. W taką podróż taneczną zabrał publiczność dziecięcy zespół taneczny «Spotkanie» pod kierownictwem Wojciecha i Walentyny Grabickich.

Niezwykle żywiołowo i z ogromnym artyzmem zaprezentowała publiczności własną interpretację piosenki «Pani Zebra» jedna z najmłodszych uczestniczek koncertu – Weronika Kołobowa.

Zdolności z różnych dziedzin sztuki scenicznej zaprezentował artystyczne Daniła Juruć. Nie tylko pięknie zatańczył w parze z Wiktorią Rolicz, lecz także wykonał dwa utwory na fortepianie. W koncercie, z piosenką «Kolorowe dzieci» gościnnie wzięła udział Uliana Raszewska z Borysowa.

Zakończyło się muzyczne przedstawienie występem Mirona Niewiero, który wraz ze swoją nauczycielką Heleną Abramowicz zaśpiewał jej piosenkę «Dziękuję Mamo», dedykując ją wszystkim obecnym na Sali mamom z okazji obchodzonego dzień wcześniej Dnia Matki. Po zakończeniu koncertu każdy jego uczestnik otrzymał słodki prezent, a uczniowie Szkoły Społecznej Języka Polskiego otrzymali książki i zaświadczenia o ukończeniu kolejnego roku szkolnego.

Organizatorem Koncertu z okazji zakończenia roku szkolnego w Szkole Społecznej Języka Polskiego w Mińsku był miejscowy oddział ZPB, a prowadził koncert wychowanek Szkoły Andrzej Mieszkow.

brzesc.msz.gov.pl, Polina Juckiewicz z Mińska, IT-P

Muzyka Szymanowskiego w Mińsku

– Koncertem muzyki Karola Szymanowskiego nieoficjalnie zainaugurowaliśmy obchody na Białorusi 100-lecia Niepodległości Polski – powiedział w rozmowie z *Głosem* szef Instytutu Polskiego w Mińsku Mateusz Adamski.

Koncert muzyki Karola Szymanowskiego z okazji 135-lecia urodzin i 80-lecia śmierci wybitnego polskiego twórcy muzycznego minionego stulecia w wykonaniu zespołu «Klasik-Awangard», pod kierownictwem zasłużonego działacza sztuki Republiki Białoruś Władimira Bajdowa, odbył się 17 maja w Małej Sali Białoruskiej Filharmonii Państwowej w Mińsku.

O znaczeniu tego wydarzenia artystycznego naszej korespondent w Mińsku Ludmile Burlewicz opowiedział szef Instytutu Polskiego w Mińsku Mateusz Adamski:


Aleksander WASILENKO

Zespół «Klasik-Awangard»

– Po koncercie niejednokrotnie pytano mnie – dlaczego zainicjowaliśmy koncert ku czci Karola Szymanowskiego w Mińsku? Odpowiadam: Szymanowski jest drugim obok Chopina najbardziej genialnym i wszechstronnym kompozytorem polskim, a więc jego twórczość bezwzględnie jest warta promocji. Karol Szymanowski urodził się na wschodzie Ukrainy, ale był wielkim polskim patriotą i odniósł wielki światowy sukces jako polski muzyk i kompozytor. Bez jego muzyki trudno jest sobie wyobrazić odzyskanie przez Polskę Niepodległości. Oczywiście jego twórczość nie przyczyniła się do tego bezpośrednio, ale wypływała z wielkiego prądu w kulturze, zwanego Młodą Polską i towarzyszącego procesom, społecznym i politycznym, które doprowadziły do odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Muszę powiedzieć, że bardzo mnie cieszy, iż muzykę Szymanowskiego w Mińsku wykonali artyści, którymi kieruje niezwykle utalentowany muzyk i kompozytor – Władimir Bajdow. Jest to wielki sympatyk twórczości polskich kompozytorów, w tym – Karola Szymanowskiego. W wykonaniu «Klasik-Awangard» pod kierownictwem Władimira Bajdowa muzyka Szymanowskiego zachwyciła białoruskiego widza. Jako organizatorzy koncertu dostaliśmy bardzo dużo e-maili i telefonów z podziękowaniami. Karol Szymanowski dotąd był słabo znany na Białorusi i myślę, że organizując koncert ku jego czci z okazji rocznic urodzin i śmierci Instytut Polski w Mińsku nieoficjalnie zainaugurował, przypadające na przyszły rok obchody 100-lecia Niepodległości Polski. Przecież myśląc o Szymanowskim, słysząc jego muzykę, myślimy o Polsce, złączonej po 123 latach rozbiorów. W przyszłym roku planujemy zrealizować bardzo bogaty program obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, ale 17 maja, wspaniałym koncertem w Małej Sali Białoruskiej Filharmonii Państwowej symbolicznie te obchody zapowiedzieliśmy.

Ludmiła Burlewicz z Mińska



Człowiek-orkiestra polskiej sceny muzyki elektronicznej dj DTEKK

Festiwal muzyki elektronicznej

Trzy projekty z Polski wzięły udział w festiwalu muzyki elektronicznej Unsound Dislocation x Mental Force, który odbył się w dniach 20-21 maja w mińskim klubie Re:public.

Polska na festiwalu była reprezentowana przez projekty: «Miniatury» (Michał Jacaszek i Port Mone Trio oraz Jerzy Osiennik), «Kwiaty» (Michał Jacaszek i Hania Malarowska) oraz człowieka-orkiestrę polskiej sceny muzyki elektronicznej Jędrzeja Dondziło (dj DTEKK).

Festiwal Unsound Dislocation x Mental Force jest wydarzeniem artystycznym, które różni się od festiwali muzyki rockowej, ludowej czy innej. Występów na nim można słuchać siedząc, bądź wpół leżąc na specjalnie przygotowanych workach do siedzenia. Pozwala to zanurzyć się w atmosferę wykonywanych utworów, jakby wchłaniać muzykę i tekst śpiewany bądź recytowany ze sceny. Współczesna muzyka elektroniczna jest specyficznym gatunkiem sztuki muzycznej, na Białorusi wciąż będącej sztuką niszową, niemającą wielu miłośników, dla których takie wydarzenie, jak festiwal Unsound Dislocation x Mental Force, jest rzadką okazją do rozkoszowania się elektroniczną muzyką na żywo.

Festiwal Unsound Dislocation x Mental Force został wsparty między innymi przez warszawski Instytut Adama Mickiewicza oraz przez Instytut Polski w Mińsku. Dyrektor tego ostatniego Mateusz Adamski w sposób następujący wytłumaczył zaangażowanie kierowanej przez niego instytucji we wspieranie niszowego, niemającego szerokiego rozgłosu wydarzenia kulturalnego: «Nie chcemy, aby nas zaszufladkowano, jako instytucję, wspierającą tylko i wyłącznie kulturę wysoką, klasyczną. Angażując się we wspieranie projektów takich jak ten, odmładzamy grupę docelową naszej działalności. Chcemy trafiać z polską kulturą do różnych środowisk, kojarzyć jak największej liczbie ludzi jako instytucja, wspierająca ciekawe, wartościowe projekty kulturalne, również w zakresie kultury współczesnej, dopiero torującej sobie drogę do szerokich rzesz miłośników».

Ludmiła Burlewicz z Mińska

Ukraińsko-polskie «Muzyczne dialogi»

Koncert pt. «Muzyczne dialogi» w wykonaniu zespołu kameralnego «Kijowscy Soliści» z Ukrainy pod batutą polskiego dyrygenta Romana Rewakowicza i z udziałem polskiego akordeonisty Klaudiusza Barana odbył się 18 maja w Białoruskiej Akademii Muzycznej w Mińsku.

Współorganizatorem koncertu obok Fundacji ProMusicaViva i Miasta Stołecznego Warszawy był Instytut Polski w Mińsku. O tym dlaczego działający na Białorusi Instytut Polski w Mińsku promuje polsko-ukraiński projekt muzyczny w białoruskiej stolicy korespondent **Głosu** Ludmiła Burlewicz rozmawiała z dyrektorem Instytutu Polskiego w Mińsku Mateuszem Adamskim.


Aleksander WASILENKO

Zespół kameralny «Kijowscy Soliści», kompozytor i dyrygent Roman Rewakowicz (przy pupitrach, z batutą w ręku) oraz akordeonista Klaudiusz Baran, rektor Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie (w centrum z akordeonem)

Dlaczego Instytut Polski w Mińsku promuje taki projekt?

– Instytut Polski w Mińsku nie mógł się w niego nie zaangażować. Wsparliśmy go z kilku powodów: po pierwsze – z uwagi na świetnych wykonawców, zwłaszcza – wybitnego polskiego dyrygenta Romana Rewakowicza oraz niezwykle utalentowanego i utytułowanego akordeonistę Klaudiusza Barana, będącego jednocześnie rektorem Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. O poziomie ukraińskich muzyków, grających w zespole «Kijowscy Soliści» świadczy z kolei to, że zespół ten ma tytuł «Ambasadora kultury ukraińskiej w świecie». Drugi powód, dla którego postanowiliśmy współorganizować ten koncert jest taki, że dzięki niemu w Mińsku zabrzmiała muzyka wspaniałych polskich kompozytorów – Grażyny Bacewicz i Mieczysława Karłowicza. Bardzo ważne jest to, że udało nam się zaprezentować polską kulturę, a koncert odbył się w Państwowej Akademii Muzycznej w Mińsku, która przecież podpisała porozumienie o współpracy z Uniwersytetem Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na tytuł tego projektu: «Muzyczne dialogi». Dialog jest wtedy, kiedy rozmawiamy, wsłuchujemy się w to, co mówi druga strona, wsłuchujemy się w argumenty, kiedy otwieramy się na inną kulturę i poznajemy się lepiej. Lepiej poznając się nawzajem – budujemy zaufanie. Od zaufania jest już pół kroku do bezpieczeństwa. Myślę, że jest to bardzo ważne w sytuacji, kiedy Ukraina, będąca naszym – Polski i Białorusi – wspólnym sąsiadem, od trzech lat zmaga się z rosyjską agresją. Budując współpracę, tworząc wspólne projekty, również w dziedzinie muzyki, jak projekt «Muzyczne dialogi» – wzmacniamy zaufanie i budujemy strefę bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo można budować, inwestując w czołgi i samoloty, ale można to robić także inwestując w kulturę, kapitał ludzki, wiedzę i edukację. Dzisiaj państwa robią jedno i drugie. Osobiście bardzo cieszę się z tego, że w życiu zawodowym przypadła mi rola zajmowania się nie czołgami…

Czy jest to projekt stricte polsko-ukraiński, czy też można go postrzegać w szerszym kontekście?

– Ten projekt ma obecnie trzy sceny: W Kijowie, Mińsku i w … Warszawie?

Może w Lublinie?

– Oczywiście, że w Lublinie! Celowo się zawahałem. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej. Coś w tym jest. Myślę, że kultury Polski, Białorusi i Ukrainy do dziś czerpią z tej wielonarodowej przebogatej kultury z tradycją tolerancji, z umiłowaniem wolności, które były charakterystyczne dla Rzeczypospolitej Wielu Narodów. Dzisiaj, realizując taki projekt, potwierdzamy, że Białoruś i Ukraina, opierające swą kulturę na dziedzictwie wielkiej Rzeczypospolitej, należą do kultury Zachodniej. Myślę, że to jest bardzo ważne.

Czy na koncert «Muzyczne dialogi» sprzedawano bilety?

– Koncert był bezpłatny. Takie są warunki grantu, z którego środków jest dofinansowywany projekt. Rozdawaliśmy zaproszenia czytelnikom Biblioteki Polskiego Instytutu w Mińsku, miłośnikom muzyki i innym zainteresowanym.

Dziękuję za rozmowę.

Ludmiła Burlewicz z Mińska


Denis KRAWCZENKO

Kwatera żołnierzy Wojska Polskiego poległych w latach 1919-1920 na cmentarzu w Brasławiu

Nowy sezon prac renowacyjnych

Grupa Wolontariuszy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, występująca wcześniej pod nazwą Polacy na Kresach Wschodnich, rozpoczęła nowy sezon prac renowacyjnych na kwaterach Wojska Polskiego na Białorusi.

W dniach 15-16 maja wolontariusze, Polacy z obwodu witebskiego pracowali na cmentarzu w Brasławiu, gdzie znajduje się kwatera żołnierzy Wojska Polskiego poległych w czasie wojny z bolszewikami w latach 1919-1920. Członkowie grupy już od dawna wykonują tam prace renowacyjne, które przywróciły mogiłom godną formę. Jak przekazał nam jeden z działaczy, Denis Krawczenko, ostatnie zeszłoroczne prace były wykonywane, w złej, deszczowej pogodzie, toteż wolontariusze chcieli przekonać się na ile odbiło się to na stanie nanoszonej wówczas farby. Na miejscu stwierdzono jej ubytki, toteż działacze jeszcze raz pomalowali pomniki. Ustawili też jeden nowy nagrobek.

Wolontariusze spod znaku Marszałka Piłsudskiego uzgodnili też przygotowanie nowych tabliczek na krzyże dla bohaterów wojny z bolszewikami. Znajdzie się na nich napis: «Żołnierz Wojska Polskiego».

Grupa wolontariuszy bierze swój początek od nieoficjalnej grupy «Polacy na Kresach Wschodnich» założonej w listopadzie 2014 roku. To Polacy z obwodu witebskiego i Mińska zaangażowani w opiekę i renowację polskich miejsc pamięci narodowej w obwodzie witebskim na dawnym terenie województwa wileńskiego. Od wiosny 2016 grupa wolontariuszy bierze udział wspólnie z dyplomatami Ambasady RP w Mińsku, w akcji porządkowania polskich cmentarzy wojennych także na terenie obwodu mińskiego. W październiku 2016 roku grupa wolontariuszy przyjęła imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. Utrzymują kontakt z działającym w Polsce Związkiem Piłsudczyków.

Kresy.pl

Wiosenne porządkowanie cmentarzy

Oddział Związku Polaków na Białorusi w Lidzie przeprowadził w kwietniu akcję sprzątania polskich cmentarzy i remontowania cmentarnych pomników.


Irena BIERNACKA

Akcją zostały objęte najważniejsze polskie nekropolie Lidy, a także cmentarz wojenny w Surkontach.

W ramach akcji członkowie Oddziału ZPB w Lidzie nie tylko posprzątali cmentarze od zeszłorocznych liści i śmieci. Wycięli roślinność, grożącą zburzeniem pomnikom cmentarnym. Przeprowadzili także drobny remont niektórych pomników.

Zarząd Oddziału ZPB w Lidzie wyraża szczególne podziękowanie panu Jerzemu Suszczewskiemu, który na starym cmentarzu w Lidzie dokonał renowacji pomnika uczestniczki Powstania Styczniowego Walerii Ciechanowiczowej z domu Cybulskiej.

Sprzątaniem cmentarza żołnierzy Armii Krajowej w Surkontach zajęła się grupa sportowców, należących do działającego przy ZPB Polskiego Klubu Sportowego «Sokół».

Jednym z najważniejszych wydarzeń w ramach wiosennej akcji porządkowania polskich cmentarzy przez Oddział ZPB w Lidzie stało się upamiętnienie żołnierza Armii Krajowej Edwarda Sapierzki na Cmentarzu Słobódzkim w Lidzie. Grób śp. Edwarda Sapierzki wskazał kolegom z Oddziału ZPB w Lidzie miejscowy krajoznawca i działacz ZPB Aleksander Siemionow.

Na grobie akowca stał drewniany krzyż, na którym była zawieszona prowizoryczna tabliczka z imieniem, nazwiskiem oraz datami urodzin i śmierci śp. Edwarda Sapierzki. Tej wiosny grób akowca doczekał się pomnika z kamienia, na którym zamieszczono inskrypcję, informującą, że w tym grobie spoczywa Żołnierz AK Edward Sapierzko.


Irena BIERNACKA

Irena Biernacka z Lidy

Zniszczono tablicę upamiętniającą św. Andrzeja Bobolę

W Janowie Poleskim (obecnie Iwanawa) w obwodzie pińskim nieznany sprawca zniszczył tablicę upamiętniającą św. Andrzeja Bobolę i jego męczeńską śmierć w tej miejscowości. O zniszczeniu tablicy poinformował 15 maja portal Catholic.by.

Ksiądz Andrej Ryłka, kanclerz kurii diecezjalnej w Pińsku, powiedział, że do incydentu doszło wieczorem, 13 maja.

O zdarzeniu poinformowano milicję, która wszczęła dochodzenie. - Wygląda to na wybryk chuligański, czekamy obecnie na ustalenia śledztwa – powiedział Ryłka.

Jak dodał, miejsce, w którym znajduje się tablica pamiątkowa, jest symboliczne, bo to właśnie tam zaczęła się droga męczeńska św. Andrzeja Boboli.

Portal internetowy gazety «Komsomolskaja Prawda w Biełorussii», powołując się na milicje obwodu brzeskiego, poinformował, że personalia osoby, która rozbiła tablicę pamiątkową nie zostały ujawnione «ze względów etycznych».

Wiadomo, że to nie jest miejscowy. Według wstępnych ustaleń, mężczyzna miał przedostać się przez ogrodzenie i młotkiem rozbić tablicę.

Św. Andrzej Bobola, nazywany Apostołem Polesia, ksiądz z zakonu jezuitów, prowadził działalność ewangelizacyjną m.in. na terenach dzisiejszej Białorusi. 16 maja 1657 roku – czyli 360 lat temu – zginął w Janowie Poleskim śmiercią męczeńską z rąk Kozaków.

Płyta pamiątkowa znajdowała się przy dwóch krzyżach – katolickim i prawosławnym, zwanych Krzyżami Pojednania. – Symbolizują one dialog i pojednanie pomiędzy katolikami i prawosławnymi, idee, które przyświecały całej działalności św. Andrzeja Boboli – wyjaśnił duchowny.

Jak dowiedziało się Polskie Radio ze źródeł kościelnych, to już drugi incydent w tym roku. Mniej więcej dwa miesiące temu ktoś zniszczył starą tablicę. Milicja nadal poszukuje sprawcy czy sprawców.

Św. Andrzej Bobola, kanonizowany w 1938 roku, jest od 2002 roku jednym z patronów Polski.

W Janowie znajduje się sanktuarium św. Andrzeja Boboli, który jest także patronem diecezji pińskiej. 20 maja odbyły się tam doroczne uroczystości liturgiczne ku jego czci.

Jezuita Andrzej Bobola przez wiele lat prowadził działalność duszpasterską i misyjną na terenach obecnej Białorusi, m.in. w Nieświeżu, Bobrujsku i Pińsku. Został zamordowany w Janowie Poleskim w maju 1657 roku przez Kozaków w zamęcie konfliktów rozniecionych przez powstanie Chmielnickiego.

PAP/IAR

Zdewastowali katolicki cmentarz, bo... szukali cukierków

Niesłychane motywy barbarzyńskiego czynu trzech nastolatków, którzy dopuścili się doszczętnej dewastacji ponad setki mogił na cmentarzu katolickim w dawnej polskiej wsi Gruzdowo na Witebszczyźnie.



Skala zniszczeń, jest ogromna. Ponad sto zdewastowanych płyt i krzyży. Rzecznik witebskiej milicji Olga Szkuratowa poinformowała 16 maja, że w rękach stróżów prawa znaleźli się trzej podejrzani o dokonanie barbarzyńskiej dewastacji na cmentarzu parafialnym w miejscowości Gruzdowo w rejonie postawskim. To miejscowi chłopcy, nieletni. Ich prowodyr pochodzi z patologicznej rodziny, – informuje rządowa agencja Belta.

Porozbijane nagrobki na cmentarzu przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gruzdowie, mieszkańcy wioski zauważyli 13 maja, i natychmiast poinformowali milicję. Na miejsce przybyła ekipa śledczych z psami, ale czworonogi tropu nie podjęły. Dopiero przesłuchania miejscowych pomogły ustalić podejrzanych.

«Inicjatorem okazał się uczeń trzeciej klasy, chłopiec stwarzający problemy wychowawcze, pochodzący z dysfunkcyjnej rodziny. Namówił jeszcze dwóch starszych kolegów, żeby poszli z nim na cmentarz pozbierać cukierki, które rodziny – zgodnie z miejscową tradycją pozostawiają na mogiłach swoich zmarłych na Wielkanoc. Dwaj chłopcy, to uczniowie siódmej klasy, jeden z nich ma bardzo dobrą opinię. Jednak na zbieraniu cukierków eskapada się nie zakończyła. Z pobudek chuligańskich chłopcy rozbili kilka nagrobków. Jak zeznali sami sprawcy, to szaleństwo tak ich wciągnęło, że od tego dnia zaczęli regularnie bywać na cmentarzu, by niestrudzenie niszczyć kolejne pomniki», – opowiada Olga Szkuratowa.

Ponieważ cała trójka to niepełnoletni, sprawa karna nie zostanie wobec nich wszczęta. Nadal trwają czynności wyjaśniające, a pod lupą śledczych znaleźli się rodzice chłopców, którzy odpowiedzą za występki swoich «pociech». Zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej i grozi im kara grzywny. W jakiej wysokości? Nie wiadomo. Na pewno nie będzie to suma, która pokryje straty wynikające z dewastacji pomników.

Ponadto komisja ds. nieletnich rozpatrzy kwestię skierowania ich do ośrodka wychowawczego dla trudnej młodzieży.

Kresy24.pl

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»



1947 rok, Anglia. Edward Baranowski, jako plutonowy 5. Baonu Łączności Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie



1943 rok. Edward Baranowski (pierwszy od prawej) na zdjęciu, będącym pamiątką z Jerozolimy



1945 rok. Edward Baranowski (po środku) w okolicach miejscowości Colonnella (Włochy)



1945 rok, Rzym, Włochy. Edward Baranowski – pierwszy siedzący od lewej

Edward Baranowski

Z ogromną satysfakcją prezentujemy Państwu kolejnego bohatera akcji – plutonowego 5. Kresowego Batalionu Łączności Armii Andersa Edwarda Baranowskiego, dziadka naszej czytelniczki ze Smorgoni Maryny Sumiec.

Tak się złożyło, że pani Maryna okazała się jedyną z dziewięciorga wnuków naszego dzisiejszego bohatera, która jako rodzinne relikwie przechowuje dokumenty, dotyczące życia dziadka i jego służby ku chwale Polskiej Ojczyzny. To właśnie pani Marynie najbardziej wśród wnuków zależało na tym, aby zebrać na temat dziadka jak najwięcej informacji. W tym celu kierowała zapytania z prośbą o udostępnienie dokumentów Edwarda Baranowskiego do archiwów Polski i Anglii, m.in. do Centralnego Archiwum Wojskowego, podległego Ministerstwu Obrony Narodowej RP.

Na podstawie dokumentów, udostępnionych przez wnuczkę Edwarda Baranowskiego redakcji, postaraliśmy się odtworzyć historię życia jej bohaterskiego przodka:

EDWARD BARANOWSKI urodził się 6 marca 1911 roku w zaścianku Brazgałowszczyzna (w II RP – w gminie Kucewicze, powiatu oszmiańskiego, województwa wileńskiego) w rodzinie gospodarzy rolnych Konstantego Baranowskiego i Jadwigi Baranowskiej (z domu Mejnartowicz).

Mały Edek był jedynym synem państwa Baranowskich. Bardzo wcześnie, jako dziecko, stracił ojca – Konstantego Baranowskiego, który zaginął bez wieści w nieznanych nam okolicznościach. O fakcie zaginięcia Konstantego Baranowskiego dowiadujemy się z dokumentów sądowych, które udostępniła nam Maryna Sumiec. Podczas rozpraw sądowych, dotyczących m.in. spadku, należącego się Konstantemu Baranowskiemu po zmarłych krewnych, jego interesy w sądzie, jako «kuratorka nad mieniem zaginionego» reprezentowała Jadwiga Baranowska, czyli matka naszego bohatera.

O życiu Edwarda w okresie międzywojennym wiemy, że pomagał matce w prowadzeniu gospodarstwa. Wiemy też, że jako dziecko uczęszczał do szkoły podstawowej w Borunach. Mimo pracy na roli potrafił ukończyć co najmniej cztery klasy szkoły podstawowej. Po raz pierwszy nasz bohater na dłużej zostawił matkę i rodzinny dom w roku 1926, udając się na dwuletnie kursy ślusarskie do Wilna. Tam wyuczył się zawodu kowala.

W roku 1928 Edward Baranowski wrócił z Wilna do rodzinnej Brazgałowszczyzny, pomagając matce w prowadzeniu gospodarstwa, liczącego ponad 30 hektarów uprawnej ziemi, kilka koni i kilkanaście sztuk bydła rogatego.

Jako młody zamożny gospodarz Edward Baranowski był atrakcyjnym kandydatem do ożenku. W roku 1933 ożenił się z miejscową dziewczyną Franciszką, z domu Żemojto. W tym samym roku młodemu małżeństwu urodziło się pierwsze dziecko – chłopak, którego na cześć mamy nazwano Franciszkiem.

Niedługo po ożenku Edward Baranowski został powołany do odbycia obowiązkowej służby zasadniczej w Polskim Wojsku. Trafił do Wilna, w którym mieściło się dowództwo 1. Dywizji Piechoty Legionów. Edward Baranowski otrzymał przydział do dywizyjnej kompanii telefonicznej i, jako żołnierz tej jednostki, dnia 10 grudnia 1933 roku złożył w Wilnie przysięgę wojskową.

Edward musiał być dobrym żołnierzem, gdyż dowódcy nagradzali go przepustkami i krótkoterminowymi urlopami, korzystając z których Edward odwiedzał młodą żonę. Efektem jednego ze spotkań z żoną podczas przepustki stały się narodziny w 1934 roku drugiego syna Franciszki i Edwarda Baranowskich – Leonarda.

W 1935 roku dla naszego bohatera skończyła się zasadnicza służba wojskowa. Tuż przed zwolnieniem do rezerwy, z wynikiem dobrym ukończył on sześciotygodniowy kurs podkuwaczy przy 29. Pułku Artylerii Lekkiej. Po wojsku Edward Baranowski wrócił do Brazgałowszczyzny, gdzie czekała na niego młoda żona, dwaj synowie i gospodarstwo rolne. Nasz bohater oprócz pracy na roli, do której zatrudniał parobków, świadczył także usługi ślusarskie i kowalskie. Dzięki ciężkiej pracy Edwarda jego żona i dzieci zawsze miały co zjeść i w co się ubrać. Życie rodziny Baranowskich wyglądało przepięknie i miało cudowną perspektywę. W 1937 roku Franciszka urodziła Edwardowi pierwszą córeczkę, która otrzymała na imię Teresa. Rok później Baranowskim urodziła się kolejna córka – Maria.

Beztroskie życie rodziny Baranowskich przerwał wybuch wojny. 24 sierpnia 1939 roku szeregowy rezerwy Edward Baranowski musiał zostawić ciężarną żonę, gdyż został zmobilizowany do stacjonującej w Mołodecznie kompanii telefonicznej 19. Dywizji Piechoty. Swojej najmłodszej córki Janiny (mamy naszej czytelniczki Maryny Sumiec), urodzonej w 1940 roku, Edward Baranowski nigdy nie zobaczył.

Kampania wrześniowa dla Edwarda Baranowskiego nie trwała długo. Jego jednostka, cofając się na wschód przed Niemcami, dotarła do Równego, które od 17 września było okupowane przez Armię Czerwoną. W Równym nasz bohater trafił do sowieckiej niewoli. Został osadzony w obozie, zwanym obozem karakubskim (od nazwy stacji kolejowej Karakuby w obwodzie stalinowskim, obecnie – donieckim, Ukraińskiej SRR).

Z obozu dla jeńców próbowała wydobyć Edwarda jego matka Jadwiga Baranowska. W tym celu napisała list do szefa Rady Komisarzy Ludowych ZSRR w Moskwie Wiaczesława Mołotowa. W krótkim liście, mieszczącym się na jednej stronie kartki, kobieta informowała najwyższe władze ZSRR, iż jej syn został zmobilizowany na wojnę, trafił do niewoli i został osadzony w obozie. «Ze względu na to, że pozostawił starą matkę, ciężarną żonę i czwórkę małych dzieci w wieku od roku do sześciu, a w domu nie mamy żadnego mężczyzny i nie ma komu pracować na gospodarstwie, a tymczasem zbliża się wiosna i trzeba się szykować do robót w polu, a syn jest chłopem, prowadzącym pokojowe życie – proszę Was wydać rozporządzenie, aby syna wypuszczono z obozu i mógł on wrócić do domu» – czytamy w liście Jadwigi Baranowskiej do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych w Moskwie.

Niestety, nie wiemy, czy matka Edwarda otrzymała odpowiedź od Mołotowa.

Wiemy natomiast, że w obozie karakubskim Edward Baranowski przebywał do czerwca 1940 roku, kiedy to przeniesiono go do obozu pracy nr 105 w strukturze Siewżełdorłagu (łagier nr 105 znajdował się w miejscowości Kandałaksza w obwodzie murmańskim Sowieckiej Rosji).

W roku 1941, kiedy na mocy porozumienia Sikorski – Majski na terenie ZSRR zaczęło się formowanie Polskich Sił Zbrojnych, Edward Baranowski zgłosił się do Armii Andersa i 25 sierpnia 1941 roku został przeniesiony do obozu jenieckiego w Starobielsku, gdzie został przyjęty do formującego się Wojska Polskiego.

Dnia 14 września 1941 roku nasz bohater został wcielony do 6. Batalionu Łączności i niedługo potem – 14 listopada tegoż roku – awansował na kaprala.

Edward Baranowski przeszedł z Armią Andersa cały jej szlak bojowy.

Z jego Zeszytu Ewidencyjnego dowiadujemy się m.in., że 19 stycznia 1943 roku został odkomenderowany na dwumiesięczne kursy telemechaników przy 5. Baonie Łączności, w którym odbywał służbę już do końca wojny.

Edward Baranowski brał udział we wszystkich najważniejszych bitwach, stoczonych przez żołnierzy generała Andersa – m.in. w bitwie pod Monte Cassino, w bitwach o Ankonę i o Bolonię oraz w innych operacjach i działaniach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

21 sierpnia 1944 roku nasz bohater otrzymał ostatni awans w swojej wojskowej karierze – został plutonowym.

Edward Baranowski został odznaczony wieloma medalami zarówno polskimi, jak i brytyjskimi. Otrzymał m.in., polskie: Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Brązowy Krzyż Zasługi z mieczami po raz pierwszy, Krzyż Walecznych po raz pierwszy, Medal Wojska po raz pierwszy; brytyjskie: Medal Obrony (Defence Medal), Medal za Wojnę 1939-1945 (War Medal 1939-1945), Gwiazdę Włoch (Italy Star).

Po zakończeniu wojny i demobilizacji plutonowy Edward Baranowski wyjechał do Wielkiej Brytanii. Zaciągnął się do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (P.K.P.R.), znajdującego się w strukturze Armii Brytyjskiej i przeznaczonego dla przysposobienia zdemobilizowanych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych do życia cywilnego i rozmieszczenia ich na terytorium Wielkiej Brytanii lub poza jej granicami.

Z zachowanych dokumentów wiemy, że Edward Baranowski zgłaszał chęć osiedlenia się w Kanadzie. Nie wyjechał jednak za ocean. Być może dlatego, że podjął starania o sprowadzenie żony i dzieci z leżącej już na terenie ZSRR Brazgałowszczyzny. Z opowiadań mamy naszej czytelniczki – najmłodszej córki Edwarda – Janiny, wynika, że jej mama Franciszka Baranowska wystąpiła o pozwolenie na repatriację z dziećmi do Polski, skąd planowała przenieść się do Anglii, aby połączyć się z mężem. Władze radzieckie podstępem zniweczyły jednak te zamiary. Urzędnicy radzieccy kazali rodzinie Baranowskich oddać do wymiany dokumenty tożsamości, posiadane przez członków rodziny.

Franciszka oddała do wymiany swój paszport, i świadectwa urodzenia dzieci. Po odbiorze nowych dokumentów kobieta zauważyła, że w jej nowym paszporcie w rubryce «narodowość» zamiast zapisu «Polka» widnieje kreska. Jeszcze większe było jej zdziwienie, kiedy w świadectwach urodzenia swoich, polskich z krwi i kości, dzieci przeczytała, że są one «Białorusinami».

Fałszując narodowość żony i dzieci Edwarda Baranowskiego władze radzieckie wyeliminowały formalne podstawy do repatriowania się Franciszki Baranowskiej i jej dzieci z ZSRR do Polski.

Jedna z córek naszego bohatera po wojnie wyszła za mąż i zamieszkała w Wilnie. Właśnie z nią Edward Baranowski, mieszkający wówczas w Anglii, w miejscowości Bradford, w dzielnicy Great Horton przy Waverley Avenue 45, nawiązał kontakt listowny. W listach wysyłał rodzinie swoje zdjęcia z czasów wojny i tuż po jej zakończeniu. Pisał, że bardzo tęskni za żoną i dziećmi i żałuje, że nie może się z nimi połączyć.

Żal głowy rodziny był tym większy, że jego koledze z wojska udało się sprowadzić do Anglii rodzinę z ZSRR.

W drugiej połowie lat 60. minionego stulecia mieszkająca w Wilnie córka Edwarda Baranowskiego otrzymała wiadomość o śmierci ojca. Jego kolega z wojska, z którym nasz bohater prowadził w Anglii wspólny interes i który zajął się organizacją jego pogrzebu, wysłał do córki Edwarda Baranowskiego zdjęcia z pogrzebu.

Rodzina Edwarda Baranowskiego wciąż nie wiedziała jednak, ani o okolicznościach jego śmierci, ani o miejscu pochówku. Po wielu latach, w 2015 roku, mieszkający w Polsce przyjaciel rodziny Baranowskich Maciej Karolewski znalazł w Anglii Polaka Sebastiana Dąbrowskiego, który na podstawie zdjęć z pogrzebu podjął trud ustalenia okoliczności śmierci naszego bohatera i znalazł jego grób.

Okazało się, że Edward Baranowski zmarł nagle na zawał serca w wieku 55 lat, w dniu 5 czerwca 1966 roku i został pochowany jako parafianin Kościoła Rzymsko-Katolickiego pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Bradford. Jego pogrzeb odbył się 8 czerwca 1966 roku na cmentarzu Bradford North Bierley Cementary.

Cześć Jego Pamięci!

Na podstawie relacji i dokumentów, udostępnionych przez Marynę Sumiec, wnuczkę bohatera

Festiwal Piosenki Maryjnej

Ponad sto dzieci, uczących się języka polskiego w oddziałach Związku Polaków na Białorusi w Lidzie, Lida-Mołodiożnyj, Werenowie, Szczuczynie i Bieniakoniach wzięło udział w Festiwalu Piosenki Maryjnej, który zorganizowano na cześć 100-lecia objawień w Fatimie.

Festiwal odbył się 19 maja w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w dzielnicy Lida-Industrialny.

Po Mszy świętej wnętrze kościoła zamieniło się w salę koncertową, w której mali i dorośli Polacy pokazali, jak pięknie śpiewem potrafią głosić chwałę Najświętszej Dziewicy Maryi.

Program koncertu okazał się niezwykle zróżnicowany gatunkowo. Publiczność miała okazję obejrzeć zagrane przez dzieci teatralizowane przedstawienie, inspirowane wydarzeniami, które odbyły się w portugalskim mieście Fatima sto lat temu. Nie zabrakło w koncercie wykonania pieśni maryjnych, zarówno tradycyjnych, powszechnie znanych i należących do klasyki gatunku, jak i nowoczesnych.

Po zakończeniu festiwalu jego uczestnicy wraz z publicznością – razem około 300 osób – wzięli udział w procesji na cześć Matki Bożej Fatimskiej, której kult rozprzestrzenił się na cały glob ziemski po cudownych objawieniach, do których doszło sto lat temu.

Przypomnijmy, że w 1917 roku troje pastuszków z Fatimy – Franciszek i Hiacynta Marto oraz Łucja dos Santos – ogłosiło, że objawiła im się Matka Boża i przekazała trzy tajemnice fatimskie. Kościół katolicki uznał, iż objawienia te nie wchodzą w sprzeczność z nauką Kościoła, a w 1930 roku zostały one uznane za cud.

IT-P


Weronika PIUTA


Weronika PIUTA


Weronika PIUTA


Facebook/BFNW.BY

Zdjęcie pamiątkowe uczestników festynu sportowego «Kroczymy razem»

Sukcesy sportowe UTW przy ZPB

Puchar za drugie miejsce drużynowe i siedem wyróżnień indywidualnych za miejsca na podium w starszych kategoriach wiekowych – taki jest bilans trofeów, zdobytych przez słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, działającego przy Związku Polaków na Białorusi, w zawodach nordic walking, które odbyły się w ramach festynu sportowego «Kroczymy razem», zorganizowanego 13 maja przy śluzie Dąbrówka nad Kanałem Augustowskim przez Federację Nordic Walking na Białorusi.

Szesnastoosobowa drużyna seniorów z UTW przy ZPB została zgłoszona do udziału w zawodach przez działający przy ZPB Polski Klub Sportowy «Sokół». To PKS «Sokół» właśnie pomógł grupie słuchaczy UTW zorganizować w marcu bieżącego roku sekcję sportową dla miłośników chodzenia z kijkami po skandynawsku. Na prośbę kierownictwa «Sokoła» Federacja Nordic Walking na Białorusi przydzieliła seniorom z UTW profesjonalnych instruktorów, którzy czuwali nad przygotowaniami sportowców do ich pierwszych zawodów.

Trasa, którą musieli pokonać uczestnicy zawodów podczas festynu «Kroczymy razem» na Kanale Augustowskim, wynosiła 7 kilometrów. Na linii startowej zgromadziło się ponad stu zawodników, którzy przybyli tu z całej Białorusi. Organizatorzy zawodów przewidzieli, iż każdy ze startujących zawodników będzie rywalizował ze swoimi rówieśnikami. Nasi sportowcy zostali sklasyfikowani w kategoriach wiekowych poczynając od 55 lat i na kategorii 70+ kończąc.

Wśród swoich rówieśników polscy seniorzy z Grodna potrafili zdobyć trzy pierwsze, dwa drugie i dwa trzecie miejsca. W klasyfikacji drużynowej, reprezentujący PKS «Sokół», słuchacze UTW potrafili zająć drugi stopień podium wśród wszystkich, startujących w zawodach klubów sportowych.

Oto imiona i nazwiska naszych medalistów w chodzie na 7 kilometrów podczas festynu «Kroczymy razem» na Kanale Augustowskim w dniu 13 maja 2017 roku:


Facebook/BFNW.BY

W kategorii wiekowej 70+ całe podium zajęli zawodnicy z UTW przy ZPB: I miejsce – Kazimierz Łokić, II miejsce – Wiesław Jodkowski, III miejsce – Stefan Fiedosiewicz


Facebook/BFNW.BY

Drużyna Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy ZPB, startująca w zawodach w barwach PKS «Sokół»

Kobiety:

Teresa Obuchowicz – I miejsce w kategorii wiekowej 65-69;

Anna Urbanowicz – I miejsce w kategorii wiekowej 70+;

Krystyna Okładnikowa – II miejsce w kategorii wiekowej 55-59;

Krystyna Krawczenko – III miejsce (ex aequo) w kategorii wiekowej 70+;

Tatiana Mieleszko – III miejsce (ex aequo) w kategorii wiekowej 70+;

Mężczyźni:

Kazimierz Łokić – I miejsce w kategorii wiekowej 70+;

Wiesław Jodkowski – II miejsce w kategorii wiekowej 70+;

Stefan Fiedosiewicz – III miejsce w kategorii wiekowej 70+;

Wacław Gawrus – II miejsce w kategorii wiekowej 65-69;

Gratulujemy naszym medalistom i życzymy dalszych sukcesów sportowych!

Andrzej Pisalnik

Życzenia

Szanowna Pani

ANNO WOROBIEJ!

Składamy spóźnione lecz bardzo szczere życzenia z okazji Jubileuszu urodzin! Jak najwięcej zdrowia i samych słonecznych dni na długie lata, cierpliwości i wytrwałości, szczęścia, radości, miłości bliźnich, wszelkiej pomyślności, pogody ducha, błogosławieństwa Bożego oraz kolejnych wspaniałych jubileuszy!

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku



GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»